

POPRADKNIK bibliotekarza

PISMO DLA BIBLIOTEK PUBLICZNYCH, SZKOLNYCH I PEDAGOGICZNYCH



EWA NOWIK

„CZYTAM, WIĘC JESTEM”

BIBLIOTEKA W SIEMIATYCZACH


NOWOCZESNA FORMA I STAŁA TREŚĆ

HANNA NIEWIADOMSKA

MAGIA HARRY'EGO POTTERA. ANALIZA SUKCESU CYKLU J.K. ROWLING

ROBERT KOŚCIELNY

NA MARGINESACH ŚREDNIOWIECZNYCH MANUSKRYPTÓW



KONKURS SBP DLA DZIECI I MŁODZIEŻY „BAŚNIE I LEGENDY POLSKIE W KOMIKSIE” ROZSTRZYGNIĘTY!

Rozstrzygnięty został konkurs dla dzieci i młodzieży na najciekawszy komiks wykonany w aplikacji internetowej ToonDoo, którą poznali bibliotekarze uczestniczący w kursie e-learningowym organizowanym przez SBP w ramach projektu „Baśnie i legendy polskie w komiksie”*. Po zakończeniu kursu bibliotekarze, wykorzystując nabyte umiejętności, przeprowadzili w swoich bibliotekach zajęcia dla dzieci i młodzieży oraz konkursy na najciekawszy komiks inspirowany wybranymi baśniami i legendami. Najlepsze prace zostały zgłoszone do konkursu ogólnopolskiego, organizowanego przez SBP. Na konkurs wpłynęło łącznie 40 prac. Jury konkursu postanowiło przyznać nagrody w dwóch kategoriach: dzieci z klas I-VI oraz młodzież. Laureatami konkursu ogólnopolskiego zostali:

W kategorii Dzieci:

1. Antonina Szymczak, tytuł komiksu: „Wars i Sawa”, zgłaszający: Powiatowa Biblioteka Publiczna w Piasecznie,
2. Maciej Rączkowski, tytuł komiksu: „Legenda o skale mitosnej”, zgłaszający: Gminna Biblioteka Publiczna w Kłomnicach, filia w Rzerzyczach,
3. Julian Bednarski, tytuł komiksu: „Legenda o strzale”, zgłaszający: Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna we Wrocławiu, filia w Strzelinie.

Wyróżnienia:

- Julia Wiechetek, tytuł konkursu: „Jak powstała Wisła”, zgłaszający: Miejska Biblioteka Publiczna w Kudowie-Zdroju
- Olga Ziarek, tytuł komiksu: „Król kruków”, zgłaszający: Miejska Biblioteka Publiczna im. M. Wańkowicza w Stalowej Woli

W kategorii Młodzież:

1. Kalina Kawalec, tytuł komiksu: „Wiano królowej Kingi”, zgłaszający: Biblioteka Pedagogiczna w Zamościu, filia w Tomaszowie Lubelskim
2. Martyna Kowalska, tytuł komiksu: „Legenda o Lechu, Czechu i Rusie”, zgłaszający: Zespół Szkół nr 1 im. Mieszka I w Stargardzie
3. Natalia Kucharska, tytuł komiksu: „Madejowe toże”, zgłaszający: Biblioteka Pedagogiczna w Zamościu, filia w Tomaszowie Lubelskim

Wyróżnienia:

- Natalia Kozłowska, tytuł komiksu: „Legenda o smoku wawelskim”, zgłaszający: Gminna Biblioteka w Kłomnicach, filia w Rzerzyczach
- Piotr Polański, tytuł komiksu: „Legenda o zakazanym pokoju”, zgłaszający: Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna we Wrocławiu, filia w Strzelinie.

Nagrody książkowe dla Laureatów ufundowało Wydawnictwo Egmont Polska.

Nagrodzone i wyróżnione prace zostały opublikowane na stronie poświęconej projektowi: www.basniewkomiksie.sbp.pl

* Projekt „Baśnie i legendy polskie w komiksie” dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

SPIS TREŚCI

2 OD REDAKCJI

3 WIADOMOŚCI. WYDARZENIA

PROBLEMY. DOŚWIADCZENIA. OPINIE

4 **HANNA NIEWIADOMSKA**
MAGIA HARRY'EGO POTTERA. ANALIZA SUKCESU CYKLU J.K. ROWLING

10 **ROBERT KOŚCIELNY**
NA MARGINESACH ŚREDNIOWIECZNYCH MANUSKRYPTÓW

RELACJE

13 **JANINA CAPELIK, AGNIESZKA CZARNECKA, ANNA GRZECHNOWSKA**
BIBLIOTEKA XXI W. NOWOCZESNA ARCHITEKTURA, FUNKCJONALNE
WYPOSAŻENIE, POMYSŁOWE ARANŻACJE

KSIĄŻKA

19 **DOROTA GRABOWSKA**
KSIĄŻKI, KTÓRE POMOGA W PRACY, KTÓRE WARTO PRZECZYTAĆ!

➔ MOJE LEKTURY

20 **JADWIGA CHRUŚCIŃSKA**
MICKIEWICZ JEST SUPER! MŁODZIEŻ CZYTA BALLADY I ROMANSE

21 NA 100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI SKOMPLETUJEMY ZBIORY BIBLIOTEKI
NARODOWEJ

BIBLIOTEKA. ŚRODOWISKO

22 **MARZENA TARGOŃSKA**
XXIV EDYCJA NAGRODY IM. ANNY PLATTO

25 **IRENA ZALEWSKA**
NA SZLAKU POLSKICH BIBLIOTEK. NAUCZYCIELE BIBLIOTEKARZE ZE STARGARDU
Z WIZYTĄ W KSIĄŻNICACH ZIELONOGÓRSKICH

27 **BARBARA RZESZUTKO, GRAŻYNA KŁOS**
NARODOWE CZYTANIE 2018 W PEDAGOGICZNEJ BIBLIOTECE
WOJEWÓDZKIEJ W LUBLINIE

➔ NOWE OBIEKTY BIBLIOTECZNE

29 **LUIZA ROJEK**
NOWA ODSŁONA BIBLIOTEKI PRZY EGIPSKIEJ W WARSZAWIE

31 **EWA NOWIK**
„CZYTAM, WIĘC JESTEM” – BIBLIOTEKA W SIEMIATYCZACH NOWOCZESNA
FORMĄ I STAŁA TREŚCIĄ

➔ FELIETON

33 **OLGA NOWICKA**
PREZENTÓW CZAS...

Z WARSZTATU METODYKA

35 **PIOTR ULATOWSKI**
„GDZIE DWÓCH SIĘ BIJE...”, CZYLI O TYM, JAK POLSKA ODZYSKAŁA
NIEPODLEGŁOŚĆ. CZ. 3

38 **JUSTYNA BŹDZIUCH**
CZYTANKI O POLSCE – ZAJĘCIA Z GŁOŚNYM CZYTANIEM. NAUKA POPRZECZ
ZABAWĘ

W tym numerze
DODATEK!

ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ

WYWIAD
Z BOHDANEM BUTENKO
ROZMAWIA EWA GRUDA

Od Redakcji

Zbliża się okres świąteczny, który jest również celebrowany przez biblioteki. Najwięcej wydarzeń związanych z Mikołajkami, Świętem Bożego Narodzenia, Sylwestrem, Dniem Trzech Króli oraz Karnawałem ma miejsce w bibliotekach publicznych, chociaż też inne placówki biblioteczne (pedagogiczne, szkolne, naukowe) starają się swoim wystrojem nawiązywać do specyfiki tego wyjątkowego okresu. Najbardziej magiczna jest choinka, która stwarza w bibliotece niepowtarzalny klimat i pozwala miło spędzić czas. W tej scenerii organizowane są zajęcia dla dzieci, zwłaszcza dotyczące tradycji i zwyczajów świątecznych, robienia ozdób choinkowych, pieczenia pierników, a także spotkania autorskie, wspólne śpiewanie kolęd, bale karnawałowe, wystawy.

W <Problemach> w numerze 12 „PB” proponujemy Państwu artykuł o magii, co prawda nie świątecznej, ale magii Harry’ego Pottera. Tekst jest analizą sukcesu cyklu J. K. Rowling. Od ukazania się pierwszego tomu tej serii na świecie minęło 20 lat; wciąż jest bardzo popularna wśród kolejnych pokoleń czytelników, o tym powodzeniu zadecydowała nie tylko treść 7 tomów, ale ich ekranizacja, gadżety, gry, zabawki, efektowna promocja. Magiczny powrót do średniowiecznych manuskryptów proponuje Robert Kościelny. Jego analiza dotyczy nie tyle treści, ile ksiąg w sensie obiektu materialnego, czyli materiału piśmienniczego oraz śladów korzystania przez człowieka: plam, zapisków, zakłęb przed złodziejami. Nie tylko stare księgi były narażone na tego typu niszczenia, również współczesny człowiek zostawia ślady użytkowania.

Ze świata „magii” wracamy do rzeczywistości zawodowej. Warto przeczytać obszerną relację z konferencji nt. współczesnej architektury bibliotek i poznać najnowsze trendy oraz bogatą ofertę nowych, zmodernizowanych lub nietypowych, oryginalnych placówek (np. biblioteka na wodzie, w pałacu, itp.). W tym zakresie bibliotekarstwo polskie ma duże osiągnięcia i nowe obiekty bibliotek, zwłaszcza w małych miejscowościach pojawiają się „jak grzyby po deszczu”. Ciekawa jest część dotycząca bibliotek medycznych, pozwala ona podsumować jak dużo w tym zakresie zrobiono. Prezentacja nowych placówek pojawia się również w stałym cyklu „PB”, tym razem będziemy mieć możliwość odwiedzenia filii biblioteki dzielnicowej Praga-Południe w Warszawie oraz w Siemiatyczach. W dalszym ciągu świętujemy rocznicę stulecia niepodległości w Polsce, co znajduje swój wyraz w kolejnych materiałach metodycznych.

Lekturę „PB” warto zakończyć felietonem Olgi Nowickiej i powrotem do atmosfery i tematyki świątecznej.

Naszym Czytelnikom i Przyjaciołom życzymy magicznych Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślności w Nowym Roku 2019.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza”



Wydawnictwo Naukowe
i Edukacyjne Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 22 827-52-96
www.sbp.pl
Marta LACH
Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP
ds. wydawnictw
tel. 22 827 08 47, e-mail:
m.lach@sbp.pl
Konto SBP: Credit Agricole
Bank Polska S.A.
46 1940 1076 3122 4176
0000 0000

Poradnik BIBLIOTEKARZA. Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Ukazuje się od roku 1949

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Rada Redakcyjna: Mariola Antczak (przewodnicząca), Krzysztof Dąbkowski, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz-Nosal, Mirosława Majewska, Monika Simonjetz, Michał Zając, Beata Zych.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl; www.poradnikbibliotekarza.pl

Redaktor naczelna: Jadwiga CHRUŚCIŃSKA tel. 505-078-945; e-mail: jchruscinska@gmail.com

Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. 600-505-662; e-mail: dgrabo@wp.pl

Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96; e-mail: e.matusiak@sbp.pl

Świat Książki Dziecięcej: red. Ewa Gruda tel. 606-538-009

Projekt winiety ŚKD: Marianna Oklejak

Skład: Tekanet Tomasz Kasperczyk ; e-mail: tomasz.kasperczyk@gmail.com. Grafiki: depositphotos.com, pixabay.com, freepik.com, commons.wikimedia.org

Druk i oprawa: Mazowieckie Centrum Poligrafii, ul. Piłsudskiego 2A, 05-270 Marki


ISSN 0032-4752. Indeks 369594

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.

Autorzy zobowiązani są do przekazywania wraz z artykułem danych kontaktowych (adres, telefon, e-mail) oraz podpisywania swoich tekstów.

Przesłane zdjęcia powinny mieć rozdzielczość 300 DPI i być załączone jako osobne pliki.

Warunki prenumeraty na portalu sbp.pl



Wiadomości Wydarzenia

➔ Ranking Bibliotek – 8 odsłona

W środę, 28 listopada br. w Pałacu Krasińskich w Warszawie odbyła się uroczysta gala kolejnej, ósmej odsłony Rankingu Bibliotek. Na pozycję lidera z drugiego miejsca przed rokiem awansowała biblioteka w Sianowie. Tuż za nią uplasował się Barcin, który od lat utrzymuje się w ścisłej czołówce. Trzecie miejsce przypadło bibliotece w Oświęcimiu. Od 2011 r. Instytut Książki i dziennik „Rzeczpospolita” nagradzają samorządy za ich zaangażowanie w rozwój i dobre zarządzanie bibliotekami publicznymi. Organizatorom przyświeca idea, aby poprzez dobrze działającą bibliotekę wszyscy mieszkańcy otrzymali łatwy i całkowicie bezpłatny dostęp do literatury, a więc wiedzy, nowych mediów i szeroko rozumianej kultury. W tym roku biblioteki rywalizowały bardzo zacięcie, zdobywając:

- 1 miejsce – Biblioteka Publiczna Gminy i Miasta Sianów
- 2 miejsce – Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Barcin
- 3 miejsce - Miejska Biblioteka Publiczna im. Ł. Górnickiego w Oświęcimiu

Najbardziej imponujące awanse odnotowały biblioteki w Rzęśni i Mikołowie: odpowiednio z miejsc 68 i 155 w ubiegłym roku na 7 i 17. 73% bibliotek sklasyfikowanych w zestawieniu posiada filie. Ponad 55% placówek jest przystosowanych dla osób niepełnosprawnych, przeważnie są to nowe biblioteki lub powstające filie.

Gratulacje dla laureatów od redakcji „Poradnika Bibliotekarza”

(oprac. na podstawie portalu Rynek Książki)

➔ Biblioteki publiczne i demokracja

28 listopada 2018 r. w Warszawie odbyła się konferencja „Biblioteki publiczne i demokracja” kończąca dwuletni projekt Fundacji CIVIS POLONUS „Warszawa lokalnie”. Rozpoczęła się debata na temat: Przyszłości bibliotek i demokracji. W jaki sposób projektować działania bibliotek publicznych, tak by odpowiadały na najważniejsze wyzwania współczesnej demokracji? Zaprezentowano również doświadczenia uczestników projektu „Warszawa lokalnie”. Na zakończenie zastanowiono

się nad tym: Co dalej? Jakie są możliwości wspierania demokratycznej roli bibliotek publicznych? Konferencja pokazała, że biblioteka może być ważnym miejscem w demokracji stanowiąc forum, gdzie ludzie się spotykają, zdobywają ważne informacje, partycypują i zyskują wpływ na decyzje dotyczące społeczności, w której żyją.

➔ Tradycje Bożego Narodzenia w Bibliotece Publicznej w Trzemesznie

W BMIG Trzemeszno działa Klub Najmłodszych Czytelników Książek. W grudniu 2018 r. dzieci poznawały zwyczaje związane z Bożym Narodzeniem dzięki lekturze książek *Magia świąt: zwyczaje, ciekawostki, opowieści* (skąd wywodzi się tradycja ubierania zielonego drzewka, jakie ozdoby wieszają się na choinkę, jakie jest symboliczne znaczenie ozdób), *Idę, idę Święta* T. Wolfa oraz bajki (książeczka w kształcie choinki) *Kochany Święty Mikołaj*. Na zakończenie zajęć najmłodszy robili kolorowe sówki, które ozdobiły biblioteczną choinkę.

➔ Świątecznie i wesoło w MBP w Opolu

Oddział Dziecięco-Młodzieżowy MBP w Opolu z okazji Andrzejek otworzył Świątowy Rynek Wróżb; na stoiskach targowych z całego świata Cyganki, wróżki i wróżbita wróżyli z wosku, prowadzili rozmaite zabawy, częstowali chińskimi ciasteczkami. Były przepowiednie, zabawy i inne atrakcje.

Filia nr 8 MBP zaprosiła 3 grudnia 2018 r. dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym na bajkowe spotkanie z Mikołajem. W trakcie spotkania dzieci poznały historię prawdziwego – Świętego Mikołaja! W jego pracowni najmłodszy mogli wykonać prace plastyczne, poznać świąteczne przysłowia i wziąć udział w specjalnym, świątecznym wydaniu teatrzyku Kamishibai. Było dużo atrakcji i losowanie prezentów od Mikołaja! Natomiast Filia nr 3 zorganizowała 1 grudnia mikołajkowe popołudnie w bibliotece. Zgodnie z programem dzieci uczestniczyły w zajęciach głośnego czytania, zabawach plastycznych, rozwiązywały zagadki, pisały listy do Świętego Mikołaja. Teraz można czekać na Święta.

(oprac. J. Ch.)



BIELSKO-BIAŁA - WYDARZENIA



Jeśli myślisz, że w dobie komputerów sztuka czytania zanikła, to znak, że jesteś **MUGOLEM**

„Time” 4 października 1999 r.

Magia Harry'ego Pottera

Analiza sukcesu cyklu J.K. Rowling

Cykl książek o młodym czarodzieju Harrym Potterze autorstwa Joanne Kathleen Rowling od dwudziestu lat cieszy się sukcesem na rynku literackim, a także wciąż jest topową marką popkultury. Jak to się stało, że powieści te, mimo upływu czasu i przemian technologicznych, wciąż są tak popularne, także wśród kolejnych pokoleń czytelników?

Na rynku wydawniczym pojawiają się nowe cykle literackie skierowane – tak jak „Harry Potter” – do młodzieży. Wśród nich można wymienić chociażby *Igrzyska śmierci* Suzanne Collins czy *Ulysses Moore* Pierdomenico Baccalario, jednak żaden z nich nie osiągnął takiego sukcesu, ani nie wkraść się w serca i świadomość ludzi jak właśnie „Harry Potter”. Porównując 14 różnych, losowo wybranych, rankingów książkowych zarówno polskich, jak i zagranicznych, cykl o młodym czarodzieju pojawił się aż w 12, występując obok tak szanowanych twórców jak John R.R. Tolkien, Ursula K. Le Guin, Terry Pratchett czy Stephen King. Co więcej, we wszystkich rankingach, w których się pojawiał, przynajmniej jeden z tomów znajdował się w pierwszej dziesiątce, a więc wśród najlepiej ocenianych lub sprzedających się książek. Autorka powieści, dzięki ich pozytywnemu przyjęciu, osiągnęła status miliardarki (który został zdegradowany do statusu milionerki z majątkiem szacowa-

nym na niemal 700 mln funtów po tym, jak zasilili ją konta fundacji charytatywnych), została okrzyknięta jedną z najbardziej wpływowych kobiet według rankingu magazynu „Forbes”, a także została uwzględniona w księdze rekordów Guinnessa jako pierwsza autorka z miliardowym dochodem z książek. W kontekście sukcesu, nie można nie wspomnieć o polskim wydawnictwie Media Rodzina, które ma wyłączność na druk „Harry'ego Pottera” i które w latach premier kolejnych tomów plasowało się na wysokich miejscach rankingów wydawniczych – największy sukces osiągnęło w 2001 r., zdobywając aż 16 miejsce (przy regularnej pozycji ok. 40 miejsca), przy czym warto zauważyć, iż pierwsze miejsca niezmiennie zajmują wydawnictwa edukacyjne. Tym samym wydawnictwo stało się rozpoznawalne nie tylko dla specjalistów rynku książki, ale także wśród laików. W czym więc tkwi sekret „Harry'ego Pottera”, który jako jeden z niewielu cykli literackich nie traci zainteresowania czytel-

ników? Na to pytanie postaram się odpowiedzieć analizując drogę, jaką przebył cykl od wydania do niewątpliwego sukcesu, który osiągnął.

Geneza cyklu

Początki „Harry’ego Pottera”, a tym samym jego autorki, nie były łatwe. Rowling borykała się z kolejnymi odmowami ze strony wydawnictw, a było ich aż 12! Jednym z powodów odrzucania pomysłu było przeświadczenie, iż młodzieżowa książka fantastyczna sygnowana damskim nazwiskiem nie ma szans na ówczesnym rynku wydawniczym – stąd też na okładkach widnieje skrót J.K. od jej imion, który nie wskazuje jednoznacznie na kobietę, szczególnie, że inicjałami posługiwali się także inni twórcy m.in. autor *Władcy Pierścieni* J.R.R. Tolkien,

Początki „Harry’ego Pottera”, a tym samym jego autorki, nie były łatwe. Rowling borykała się z kolejnymi odmowami ze strony wydawnictw, a było ich aż 12! Jednym z powodów odrzucania pomysłu było przeświadczenie, iż młodzieżowa książka fantastyczna sygnowana damskim nazwiskiem nie ma szans na ówczesnym rynku wydawniczym

a wspólnie George R.R. Martin (autor m.in. *Pieśni lodu i ognia*). Po dwóch latach od ukończenia pierwszego tomu, w 1997 r., Barry Cunningham, przedstawiciel brytyjskiego wydawnictwa Bloomsbury Children’s Books, po rekomendacji swojej ośmioletniej córki zdecydował się na publikację książki. Po niespełna dwóch miesiącach pierwszy tom miał premierę w Stanach Zjednoczonych dzięki wydawnictwu Scholastic. Cykl zdobył popularność, mimo to w Polsce brakowało chętnych do wydania cyklu o magii i dorastaniu, do czasu, aż syn założyciela polskiej Media Rodziny poznał Rowling, a jej powieści wywarły na nim kolosalne wrażenie. Żadne inne wydawnictwo nie odważyło się ryzykować wydania na polskim rynku książki z pogranicza fantastyki i powieści obyczajowej dla młodzieży, inwestując wielkie kwoty w to niepewne przedsięwzięcie. Po latach można z łatwością zauważyć, że również ze względu na nowatorską formę i nie dość popularną treść warto było zain-

westować. Książki bowiem zdobyły rynki, które dotychczas były zamknięte na tego rodzaju literaturę, cykl przetłumaczono ostatecznie na 73 języki.

Kilka słów o treści

Pojawia się więc pierwszy powód, dla którego „Harry Potter” stał się popularny – sama historia opowiedziana przez Rowling. Opowieść rozpoczyna się bowiem wieścią, że główny bohater – jedenastoletni Harry – jest czarodziejem i ma rozpocząć naukę w Szkole Magii i Czarodziejstwa Hogwart, co całkowicie odmienia jego losy (sieroty mieszkającej z niegodziwym wujostwem), ale także chłopca, z którym każdy młody czytelnik może się utożsamiać. Hogwart staje się od tej pory integralną częścią powieści, istotną niemal tak samo, jak główni bohaterowie. To podczas nauki w szkole magii Harry odkrywa tajemnice przeszłości, uczy się walki ze złymi mocami, poznaje przyjaciół towarzyszących mu na dobre i złe przez wszystkie lata nauki, a także po nich, poznaje, czym jest miłość. Przez siedem tomów (wydawanych w latach 1997-2007), odpowiadających siedmiu latom w Hogwarcie, bohaterowie dojrzewają, a także wypełniają misję przeznaczoną Harry’emu. Książki tym samym są połączeniem wielu gatunków literackich: powieści przygodowej, fantastyki, romansu oraz wątków obyczajowych. I chociaż najczęściej można spotkać się z klasyfikowaniem „Harry’ego Pottera” do powieści fantastycznych, nie jest nią *sensu stricte*, gdyż akcja toczy się w świecie realnym, w Wielkiej Brytanii, a nie w świecie wykreowanym przez autora. Co więcej, opisy przygód bohaterów, a także podziwianych krajobrazów wskazują na elementy powieści podróżniczej. Przenikanie się gatunków, magia w codziennym, możliwym do wyobrażenia życiu, jako coś nowego doskonale wpasowała się w lukę na rynku wydawniczym. Historia jest przy tym opisana z zachowaniem odpowiedniego stopnia dramaturgii i zaskoczenia, buduje napięcie, a postacie są barwne, wielowymiarowe i ukazują różne punkty widzenia oraz postrzeganie świata. Ponadto miejsca, w których pojawiają się bohaterowie, dzięki szczegółowym – ale nie nużącym i przytłaczającym – opisom, stają przed oczami czytelnika. Całość cyklu, jak i każdy poszczególny tom, skupiony jest wokół protagonisty i jego misji, wpisując się w sprawdzony schemat budowy powieści osiągającej sukces. W tym przypadku misja głównego bohatera ma dwojaki charakter. Przede wszystkim jego los został zdeterminowany prze-



powiednią, według której musi ocalić świat przed złym czarnoksiężnikiem. Wypełnienie jej łączyło się z drugim, osobistym zadaniem, prowadzącym do odkrycia swoich korzeni i wyznaczonej roli, poza wpływami ciemnych mocy. Fakt narzucenia Harry'emu misji nie umniejsza przy tym jego odwagi wobec częstych dylematów moralnych, które angażują nie tylko bohatera, ale i czytelnika. Uczy też często niełatwej współpracy oraz radzenia sobie ze skutkami podejmowanych decyzji. Z każdym kolejnym tomem bohaterowie są starsi, co nie pozostaje bez związku z fabułą i wydźwiękiem cyklu.

Do jakiej grupy czytelników jest adresowany?

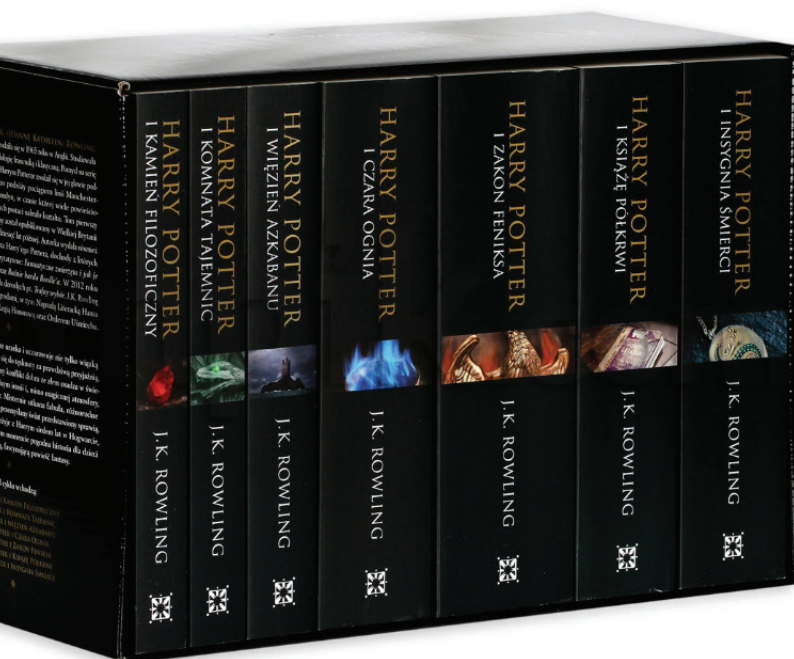
Cykl wydawniczy Rowling, obok klasyfikacji gatunkowej, opisywany jest jako powieść dla młodzieży. Czy jednak grupa czytelników w wieku 10-17 lat to jedyni potencjalni odbiorcy? Książki na przestrzeni lat zmieniają się, tak, jak zmieniają się jej bohaterowie. Pierwsze tomy są utrzymane w tonie bajkowym, mimo widma morderczych zaklęć przyczyniających się do śmierci rodziców Harry'ego. Każdy następny tom, czyli następny rok z życia bohatera ujawnia kolejne aspekty i niebezpieczeństwa, a także przybliża realia śmierci. Trudno jest ustalić granicę wieku, w jakim powinno się podsuwać młodym czytelnikom kolejne tomy, gdyż wiele zależy od indywidualnej dojrzałości, doświadczeń i wrażliwości. Pewne jest to, że nie ma górnej granicy odbiorców, o czym świadczą dorośli sięgający po cykl i znajdujący w nim treści inte-

resujące, pouczające, a nawet wzruszające. Tak jak czytelnicy urodzeni na przełomie lat 80. i 90., swoiście „uprzywilejowani” – dorastali wraz z Harrym i wraz z nim uczyli się radzić sobie z rzeczywistością, tak rodzice mogą w pewien sposób czytając cykl, wczuć się w dorastającą młodzież, zrozumieć ich. Nieczęsto pojawia się powieść – a tym bardziej cykl literacki – której konstrukcja byłaby tak uniwersalna, by cieszyć zarówno dzieci na progu nauki w szkole, jak i dorosłych, by nie była ani zbyt infantylna, ani zbyt poważna. To z pewnością nie pozostało bez wpływu na zainteresowanie książkami, przełożone na późniejszy sukces i zagoszczenie na stałe w popkulturze.

„Reklama bez reklamy”

Błędem byłoby przyjęcie tezy, iż „Harry Potter” stał się popularny tylko dzięki samej treści, choć niezaprzeczalnie jest ona podstawą sukcesu. Owszem, na rynku brak było typowych reklam cyklu w formie plakatów lub billboardów. W przypadku książek Rowling miała miejsce „reklama bez reklamy”, czyli zjawisko marketingu szepotanego. Ten rodzaj promocji ma za zadanie wyglądać jak najbardziej naturalnie i spontanicznie przekazywać opinie o produkcie czy marce bezpośrednio między odbiorcami, użytkownikami. W przypadku „Harry'ego Pottera” początkiem rozpowszechniania opinii były osoby związane z książkami zawodowo – księgarze i bibliotekarze, którzy otrzymywali pierwsze egzemplarze. Opowiadając o nich i przekazując je w swoim środowisku stworzyli wokół powieści intrygujący szum, który powoli rozprzestrzenił się poza ich kręgi wpływów. Wieści o cyklu dotarły do grup młodzieży, a także do rodziców zainteresowanych upodobaniami czytelniczymi i rozwojem swoich dzieci. Wraz z rozkwitem internetu, do informacji przekazywanych z ust do ust, dołączyły wiadomości i posty przesyłane za pośrednictwem mediów społecznościowych. Z czasem szum medialny zaczął narastać, „Harry Potter” stał się prawdziwie rozpoznawalny. Premie kolejnych tomów były wielkimi wydarzeniami, odbywającymi się o północy z zachowaniem tajemnicy, wśród atrakcji nawiązujących do powieści, gromadząc tłumy – często przebranych za czarodziejów.

Innego rodzaju szum, potęgujący pierwotne zainteresowanie „Harrym Potterem”, wywołała krytyka ze strony osób związanych z kościołem katolickim. Najczęściej stawiane zarzuty dotyczyły isto-



ty powieści – magii – powołując się na słowa *Pisma Świętego*. Według *Biblii* czary są grzechem, a według przytaczających ją oponentów cyklu stawiane są na równi z prostytutką, a idąc dalej, porównywano Hogwart do domu publicznego. Ponadto podkreślono pomijanie w książkach chrześcijańskich obrzędów, świąt i zwyczajów. Co więcej, atakowano także samą formę cyklu – wiele tomów zawierających po kilkaset stron. To, według atakujących „Harry’ego Pottera”, prowadzi do uzależnienia, a nawet opętania, co swoimi słowami poparł kardynał Joseph Ratzinger (późniejszy papież Benedykt XVI) w liście do autorki jednej z publikacji: „Dobrze, że wspomina pani sprawę Harry’ego Pottera, ponieważ jest to subtelne uwiedzenie, któ-

też nadmienić, iż biorąc pod uwagę sukces cyklu i liczbę sprzedanych egzemplarzy, a także odbiorców, którzy książki przeczytali, ale nie kupili, młodzież sięgała po książki z własnej woli, mniej lub bardziej świadomie dostrzegając wartość literatury jako takiej, czynności czytania i jej wpływ. Patrząc perspektywicznie na publikacje krytykujące „Harry’ego Pottera” oraz podkreślające jego wartości można uznać, że nie małą i niezamierzoną reklamę cyklu stworzyli właśnie jego przeciwnicy. Medialny szum zwracał uwagę czytelników, którzy z jeszcze większym zapałem sięgali po książki, na przykład by przekonać się, kim tak naprawdę są. Wśród nich znajdowali się kolejni oponenti dołączający do dyskusji o jego szkodliwości, tworząc kolejne za-

Innego rodzaju szum, potęgujący pierwotne zainteresowanie „Harrym Potterem”, wywołała krytyka ze strony osób związanych z kościołem katolickim. Najczęściej stawiane zarzuty dotyczyły istoty powieści – magii – powołując się na słowa *Pisma Świętego*. Według *Biblii* czary są grzechem, a według przytaczających ją oponentów cyklu stawiane są na równi z prostytutką, a idąc dalej, porównywano Hogwart do domu publicznego

re oddziałuje niepostrzeżenie, a przez to głęboko, i rozkłada chrześcijaństwo w duszy człowieka, z nim mogło ono w ogóle wyrosnąć”.

Krytycy cyklu Rowling nie dostrzegli pozytywnych aspektów płynących z treści książek. Powstało jednak wiele publikacji, w których podkreślano pozytywne wartości przekazywane za pośrednictwem opowieści o dorastającym czarodzieju. Wielotomowa konstrukcja książek, śledząc przemiany bohaterów jest przystępnym ukazaniem etapów dojrzewania, co może przypomnieć rodzicom, czym jest wchodzenie w dorosłość, a przede wszystkim, jak pomóc zmierzyć się z tym młodzieży. Wśród nienachalnie ukazanych problemów nastolatków i sposobów radzenia sobie z nimi podkreślane są przekazywane wartości, pozytywne wzorce opierające się na szacunku, uczciwości, odwadze, a także pozytywnym modelu traktowania drugiej osoby. Poprzez przykłady ukazane jest znaczenie: celowego czynienia dobra, samodyscypliny w dążeniu do celu, tolerancji, „wierności – osobom, ideałom, sobie”. Wśród rad dotyczących dobrego życia, Rowling nie ukrywa przed czytelnikami kontrowersji, nie przedstawianych jednak w dobrym, czy złym świetle, ale w sposób obiektywny, gdyż świat sam w sobie jest pełen kontrowersji. Warto

mieszanie, wzbudzając zainteresowanie kolejnych osób nie znających powieści, chcących się dowiedzieć, kto w sporze o wartości historii o magii w życiu codziennym ma rację. Nieplanowana machina marketingowa napędzała się sama.

Ekranizacja cyklu

Odmienią, a z biegiem lat coraz bardziej popularną i skuteczną, formą promocji książek jest ich ekranizacja. Coraz częściej też filmy, choć oparte na popularnym cyklu, czy pojedynczej powieści, same w sobie osiągają sukces i wywierają wpływ na odbiorców, ale również na spojrzenie na książki. Tak stało się w przypadku „Harry’ego Pottera”. Przeniesienie historii na ekran najczęściej sprawia, że książki dostają „nowe życie”, zyskują popularność, często na nowo. Jednakże wraz z postępem technologii filmy powstają o wiele szybciej i tak też było w przypadku „Harry’ego Pottera”; powstawały one 3-5 lat od premiery poszczególnego tomu. Podczas, gdy książki górowały na listach bestsellerów, filmy gromadziły tłumy widzów – zarówno fanów cyklu, jak i osób, które po książki nie sięgały, co prowadziło do gigantycznych dochodów, już w 2013 r. szacowanych na ponad 7 mld dolarów. Za filmy odpowiedzialnych było aż czterech zmieniających się



reżyserów, w tym Alfonso Cuaron, który w 2014 r. zdobył dwa Oscary za „Grawitację”, a wśród obsady znaleźli się najznamienitsi aktorzy. Obok odtwórców głównych ról – Harry’ego i jego przyjaciół – zyskujących rozpoznawalność właśnie dzięki serii filmów wystąpiły gwiazdy brytyjskiej kinematografii, m.in. Alan Rickman, uhonorowany takimi nagrodami jak Emmy, BAFTA i Saturny, a także nagrodzeni Oscarami Maggie Smith i Gary Oldman. Przez 10 lat powstawania filmów, poszczególne części w sumie otrzymały 12 nominacji do Oscarów, ostatecznie nie zdobywając żadnej statuetki uznawanej za najważniejsze wyróżnienie w kinematografii. Filmy zdobyły szereg innych nagród, takich jak Saturny, czy Teen Choice, które nie są jednak tak prestiżowe jak nagrody Akademii Filmowej. Warto zwrócić uwagę na kategorie, w jakich były do niej nominowane: scenografia, kostiumy, efekty specjalne. Na ekranie dostrzegalna jest magia, w książkach zbudowana słowami dobranymi przez Rowling, w filmach pracą grupy specjalistów, którzy przy pomocy dostępnych technologii stworzyli świat iście czarodziejski. Połączono realne krajobrazy m.in. Szkocji i Anglii, scenografię i możliwości techniczne, by odwzorować

Na ekranie dostrzegalna jest magia, w książkach zbudowana słowami dobranymi przez Rowling, w filmach pracą grupy specjalistów, którzy przy pomocy dostępnych technologii stworzyli świat iście czarodziejski. Połączono realne krajobrazy m.in. Szkocji i Anglii, scenografię i możliwości techniczne, by odwzorować, a poniekąd i wykreować rzeczywistość zawierającą magię

a poniekąd i wykreować rzeczywistość zawierającą magię. Filmy stały się nie tylko źródłem finansowego sukcesu aktorów, wytwórni Warner Bros i autorki książek jako właścicielki praw autorskich, były także niezwykle ważnym elementem promocyjnym – przed premierami kolejnych części czytelnicy przypominali sobie książki, a po nich – porównywali oba dzieła. Filmy zachęciły także widzów do sięgnięcia do oryginalnej historii, która zawiera o wiele więcej wątków i szczegółów. Choć ostatni tom książek został wydany w 2007 r. (w krajach anglojęzycznych,

w Polsce w 2008 r.), a premiera ostatniego filmu miała miejsce w 2011 r., magia świata wykreowanego przez Rowling trwa nadal. Potwierdzeniem tego jest niegasnące zainteresowanie wciąż tworzonymi filmami z serii „Fantastyczne zwierzęta” opierających się na wydarzeniach sprzed akcji oryginalnego cyklu, oraz sukces *Przekłętego dziecka* wydanego w formie sztuki teatralnej, która to książka jest swobodną ósmą częścią „Harry’ego Pottera”, opowiadającą o przygodach syna tytułowego bohatera.

Gadżety, zabawki i produkty związane z cyklem

W przypadku wielu odnoszących masowy sukces serii literackich, jak na przykład „Władca Pierścieni” Tolkiena, czy filmowych, które mogą reprezentować „Gwiezdne wojny” stworzone przez George’a Lucasa, efektem popularności, jak i formą promocji są produkty sprzedawane na podstawie praw zależnych. „Harry Potter” nie jest wyjątkiem, wręcz przeciwnie, staje na czele promowania swojego fenomenu. Od pierwszych lat cyklu na rynku, oprócz książek sprzedawane są wydawnictwa poboczne oraz gadżety sygnowane marką stworzoną przez Rowling. Poza książkami z cyklu o Harrym Potterze, Rowling wydała tomy nawiązujące do magicznego świata, takie jak *Quidditch przez wieki*, *Baśnie Barda Beedle’a* oraz wspomniane wcześniej *Fantastyczne zwierzęta i jak je znaleźć*. Jednak nie są to produkty odosobnione. Na fali popularności powieści w sprzedaży dostępne były, a niektóre są nadal, przede wszystkim zabawki i produkty tekstylne, produkowane przez wielkie firmy o ogromnej renomie. Przykładem może być firma Lego, lider na rynku klocków, która stworzyła linię klocków nawiązującą do wydarzeń, miejsc i postaci z książek – co więcej, niektóre z nich są wznawiane ze względu na planowane kolejne filmy z cyklu *Fantastyczne zwierzęta*. Mattel, firma, która stworzyła kultową już Barbie, miała w sprzedaży lalki przypominające postaci z filmów, na podstawie wizerunków opisanych w książkach. Inną firmą-gigantem jest Nike, który wykreował serię butów z wizerunkami postaci lub herbów „domów” obowiązujących w książkowym Hogwarcie. A to nadal nie wszystko, gdyż marką „Harry’ego Pottera” sygnowane są także plecaki, odzież, artykuły plastyczne. Warto jest także zaznaczyć, iż nie wszystkie gadżety nawiązujące do czarodziejskiego świata były oficjalnie wprowadzone do obrotu z poszanowaniem prawa autorskiego. Oprócz produktów, na których wprowadzenie na rynek wyra-



► J.K. Rowling. Fot. Daniel Ogren, CC BY 2.0

ziła zgodę autorka książek lub/i wytwórnia filmowa, dostępne były inne, tworzone najczęściej na rynku azjatyckim, możliwe do zakupu na lokalnych bazarach, czy na znanym z niechlubnego „piractwa” warszawskim, nieistniejącym już w takiej formie Jarmarku Europa, czyli Stadionie Narodowym. Trudno jednoznacznie określić, czy produkty nawiązujące do cyklu wydawniczego są następstwem jego sukcesu czy formą promocji, można wnioskować, iż są jednym i drugim.

Sukces marketingowy

Analizując drogę „Harry’ego Pottera” na szczyt rankingów literackich, list bestsellerów i popularności jako takiej, widać że trudno byłoby wybrać jeden czynnik odpowiadający za ten sukces. Każdy z elementów promocji cyklu – zamierzony czy nie – współgra z innymi, w efekcie czyniąc powieści kultowymi. Początkiem rozrastającej się manii była sama treść, budowa przedstawionego świata, bohaterowie, z którymi przyjemnie jest przeżywać przygody, zrównoważenie emocji i nienachalnej dydaktyki, które sprawiają, że wiek czytelnika przestaje być realną przeszkodą w sięgnięciu po książkę, zrozumienia jej przesłania, cieszenia się lekturą. Aby wypromować cykl, zastosowano potężny marketing szeptany, w połączeniu z towarzyszącymi książkom gadzeta-

mi, a także wysokobudżetowymi filmami. Dołączając do tego spontaniczną kontrowersję opierającą się o zarzut okultyzmu, a wręcz satanizmu, obok których trudno przejść obojętnie, można wnioskować, iż powstaje gotowy „przepis na sukces”.

Potwierdzeniem tej śmiałej tezy mogą być cykle, które bazując na większości z tych elementów osiągnęły sukces masowy – choć nie na taką skalę, jak „Harry Potter”. Jednym z przykładów może być wspomniana już *Pieśń lodu i ognia* Martina, która od czasu ekranizacji w formie serialu „Gra o tron” i wiążącymi się zarówno z książkami, jak i serialem kontrowersjami, święci tryumfy na listach bestsellerów. Doskonale realizowany serial co roku zdobywa najważniejsze nagrody, tak zwane „telewizyjne Oscary” – Emmy, a zważywszy na to, że finałowy sezon planowany jest na 2019 r., coraz więcej osób sięga po książki, by nie kończyć swojej przygody z krainą Westeros. Z mechanizmów zastosowanych w reklamie „Harry’ego Pottera” skorzystały także takie cykle jak *Zmierzch* Stephanie Meyer i *50 twarzy Greya* E.L. James, które udowodniły, że szum medialny wystarczy do osiągnięcia wysokich wyników sprzedaży przy miazdzącej krytyce treści książek. Warto zwrócić też uwagę na siłę ekranizacji, która potrafi sprawić, że książki niegdyś popularne, zaczynające „pokrywać się kurzem” w świadomości współczesnych czytelników, na nowo zachwycają. Niezaprzeczalnie przykładem takiego cyklu jest „Władca Pierścieni”, który osiągnął rekord zdobytych Oscarów, a w planach Amazona jest serial o Śródziemiu (krajnie wykreowanej przez Tolkiena), mający być najdroższym serialem w historii. Renesans przeżywa także niegdyś popularna *Ania z Zielonego Wzgórza* Lucy Maud Montgomery, która dzięki serialowi platformy Netflix zachwyca kolejne pokolenie młodzieży, zdobywając przy tym aprobatę dorosłych i krytyków.

Mimo że nie ma jednego schematu, który sprawdziłby się w promocji każdego cyklu literackiego, w indywidualnych przypadkach widać, na który element powinien zostać położony nacisk. Jednocześnie widocznym jest, że przed „Harry’em Potterem” taka mieszanka promocyjna nie istniała, a stworzenie jej ma trwały wpływ na kolejne cykle. A może całość marketingu powieści nie osiągnęłyby skutku, gdyby nie znalezienie się „w odpowiednim miejscu i odpowiednim czasie”? To pytanie pozostawiam otwarte, do indywidualnej refleksji.

Hanna Niewiadomska





Na marginesach średniowiecznych manuskryptów

Ale dr Debora Thorpe, pracownik naukowy na Uniwersytecie York, miała więcej szczęścia. Przejglądając średniowieczne manuskrypty, w ramach badania problemu starzenia się i zaburzeń neurologicznych u średniowiecznych skrybów, natrafiła na liczne uwagi na marginesach, dziecięce gryzmoły na kartach, a nawet ślady zwierzęcych łap, odbite na szacownych stronach ksiąg. Te okruchy historii dostarczają sporo informacji o właścicielach średniowiecznych rękopisów oraz ich czytelnikach. Dr Thorpe podzieliła się swymi odkryciami na łamach „BBC History Magazine”.

W dzisiejszych czasach przechowywanie ksiązek w bezpiecznych, wydzielonych tylko dla nich, miejscach nie nastęrcza większych problemów. Biblioteki i czytelnie mają też swoje regulaminy, których przestrzegania wymaga od czytelników bibliotekarz dyżurny. Niektóre, mimo że mogą razić swą archaicznością, nadal obowiązują i nikt nie myśli o tym, aby z nich zrezygnować. Tak więc histo-

Będąc historykiem czasów nowożytnych miałem częsty kontakt ze starodrukami. I mimo że przejrzałem ich setki, nie mogę pochwalić się odkryciami pamiątek w formie zapisków na marginesach, czy wtrącanych, między wydrukowanymi słowami, wyrazów naniesionych inkaustem przez dawnego czytelnika.

ryczne zasady Biblioteki Bodleian w Oxfordzie, zabraniające korzystającym z niej wnoszenia ognia do biblioteki „lub rozpalania ognia lub płomienia”, mogą się dziś wydawać cokolwiek *demode*. Jednak jeszcze pod koniec XIX stulecia istniało poważne niebezpieczeństwo, że książka może zostać przypadkowo spalona przez nieostrożnego studenta ze świecą.

Sięgając głębiej w historię książek, do średniowiecza, zauważymy, że ich bezpieczne przechowywanie i wykorzystanie było jeszcze trudniejsze. Ludzie owych czasów dzielili swoje przestrzenie mieszkalne z większą liczbą stworzeń niż obecnie. Tak więc książka mogła zostać przewrócona przez kota, pogryziona przez głodnego szczura lub mola książkowego, który *par excellence*, a nie ten z metafory, mógł wydrążyć w niej swoje korytarze, niszcząc bezpowrotnie całe fragmenty manuskryptu.

Jednak nie tylko zwierzęta pozostawiały między stronicami ślady swej niegdysiejszej bytności

w świecie. Również, a może raczej – nade wszystko, robili to ludzie – średniowieczni właściciele ksiąg i czytelnicy. „Pozostawiali oni w książkach niezwykle dowody swego istnienia, poczynawszy od złorzeceń, plam po rozlanym winie czy innych śladów swej egzystencji. Znaki te są unikalnymi, często niezamierzonymi, a czasem dowcipnymi, zapisami codziennego życia ludzi z dalekiej przeszłości”.

Zanim księgi papierowe na dobre zagościły w Europie, czyli na przełomie XV i XVI w., pergamin był powszechnym materiałem piśmiennym. Wynaleziono go w III/II w. p.n.e. Był to poniekąd skutek rywalizacji pomiędzy Biblioteką Aleksandryjską i Pergamońską; Ptolemeusz wydał zakaz wywozu papirusu z Egiptu, przez co król Pergamonu Eumenes II został zmuszony do szukania innego materiału piśmienniczego. Pergamin wytwarzano przez specjalne garbowanie skóry kozłej, owczej lub cielęcej. A jeśli dodamy do tego trud kopisty, czas, który musiał upłynąć zanim księga powstała. Nie dziwiły się przeto, że była ona bardzo cenna.

Możliwość zakupu bogato iluminowanego manuskryptu była ostentacyjnym dowodem na zamożność nabywającego, coś jak dzisiaj ekspozycja w towarzystwie Apple iPhone'a. A może jeszcze większym? Dlatego, gdy średniowieczny właściciel wydał pieniądze na to by zamówić dzieło u kopisty, chciał mieć pewność, że księga na zawsze pozostanie w jego posiadaniu. W dodatku cała i nienaruszona. Dlatego skryba często zamieszczał na kartach księgi klątwę pod adresem potencjalnego złodzieja, bądź groził sankcjami prawnymi, obiecując tortury, więzienie, śmierć, lub kombinację tych trzech gróźb, każdemu, kto próbowałby księgę zniszczyć bądź ukraść. Alternatywnie, właściciel sam wpisywał słowa klątwy lub prawnych konsekwencji – co można było poznać po mniej wyrobionym charakterze pisma – dodając swoje nazwisko, odciskając w ten sposób w książce swoją tożsamość.

Typowa anatema oznajmiła, że złodziej zostanie przeklęty, tak jak widzimy to w zapisie na karcie książki z kościoła pod wezwaniem św. Cecylii, położonego w niezidentyfikowanej miejscowości: „Ktokolwiek bierze tę książkę, kradnie ją lub w jakiś zły sposób usuwa z kościoła św. Cecylii, niech będzie przeklęty i potępiony na wieki, chyba że zwróci ją lub odpokutuje za swój haniebnny czyn”. Niektóre z przekleństw zapisanych w książkach naprawdę robią wrażenie: „Jeśli ktokolwiek chciałby ukraść tę książkę, niech wie, iż w Dniu Sądu, najbar-

dziej święty męczennik będzie oskarżycielem przeciwko niemu przed obliczem Pana naszego Jezusa Chrystusa”.

Niektóre z przekleństw zapisanych w książkach naprawdę robią wrażenie: „Jeśli ktokolwiek chciałby ukraść tę książkę, niech wie, iż w Dniu Sądu, najbardziej święty męczennik będzie oskarżycielem przeciwko niemu przed obliczem Pana naszego Jezusa Chrystusa”

Niektóre zapisy groziły makabryczną śmiercią potencjalnemu złodziejowi książki, jak to ma miejsce w rękopisie z kolekcji Biblioteki Brytyjskiej: „Jeśli ktokolwiek ukradnie tę książkę, zostanie powieszony na haku”. Następny czytelnik lub właściciel umieścił poniżej dopisek: „lub zawiśnie na sznurze”.

W przeciwieństwie do zamkniętych skrzyń i łańcuchów, którymi przytwierdzano księgi do pulpitu, sposoby te fizycznie chroniły książki przed kradzieżą, skuteczność klątwy zależała od przekonania religijnych potencjalnego złodzieja – jego lęku przed skutkami wiecznymi swoich działań. Niektóre napisy przybierały bardziej optymistyczny ton. Jeden z nich mówił: „kto mnie znalazł lub ktokolwiek mnie zabrał, jestem książką Johna Fossa”, wyrażając w ten sposób pełną nadziei prośbę o zwrot księgi.

Uznając, że niektórzy złodzieje mogą potrzebować zachęty pieniężnej do zwrotu książki, niektóre napisy obiecywały nagrodę dla „uczciwego znalazcy”, sugerując jasno, że kradzież zostanie zinterpretowana jako „zguba”, a złodziejaszek za zwrot nieswojej rzeczy zostanie wynagrodzony. Bo jakżeż nie wynagradzać cnoty uczciwości?

Na przykład zapis na karcie książki, której właścicielka nazywała się Joan Holland, z końca XVI w.,



czyli nie był to manuskrypt tylko księga drukowana, obiecuje nagrodę pieniężną każdemu kto „znajdzie” zaginiony tom: „Jeśli znajdziesz co zosta-

**„Jeśli znajdziesz co zostało zgubione,
modlę się, abyś był tak dobry
i uprzejmy, I pozwolił wrócić księdze
do jej właścicielki, I nie spotka Cię nic
złego, / Jeno grosz spłynie do Twej
sakiewki”**

ło zgubione, modlę się, abyś był tak dobry i uprzejmy, I pozwolił wrócić księdze do jej właścicielki, I nie spotka Cię nic złego, / Jeno grosz spłynie do Twej sakiewki”.

Pergamin to mocny, solidny materiał. Nie oznacza to, że manuskrypt nie był podatny na uszkodzenie. Niekiedy zdarzało się to jeszcze przed opuszczeniem warsztatu kopisty. Ponieważ książki były bardzo drogie, powstawały bardzo długo, stąd szkoda musiałaby być bardzo poważna, żeby skryba rozpoczynał swą pracę od początku. Doktorant Emir O. Filipović opowiedział „BBC History Magazine” historię, jak to pewien czternastowieczny skryba został zaskoczony przez swego kota, który umoczywszy łapy w inkaucie zaczął przechadzać się po zapisanych już kartach manuskryptu. „Zapewne kopiści na ten widok wzruszył ramionami, przepędził kota i... pisał dalej”. Takie rzeczy się po prostu zdarzały i traktowano je jak swoisty wypadek przy pracy. Podobnie jak błędy podczas przepisywania. Skryba skreślał niepoprawnie zapisany

wyraz, bądź go wydrapywał z karty i zamieszczał nowy, teraz już poprawny.

„Księgi należy trzymać z dala od rąk dziecka. Ponieważ wszystko co wpada w ich ręce, albo tam zostaje, albo ulega zniszczeniu”, ostrzegał pewien holenderski autor z XVI w. Jednak nie zawsze trzymano się tej rady. Jedna z XIV-wiecznych księzek, powstała w klasztorze we Włoszech, zawiera kilka dziecięcych bohomazów na marginesie. Te zabawne rysunki przedstawiają ludzi o wydłużonych nogach, kwadratowych głowach, uproszczonych rysach twarzy i dziwaczne zwierzę, być może krowę lub konia. Cechy stylistyczne tych malunków sugerują, że zostały nakreślone przez dwójkę różnych dzieci, być może rodzeństwo. Wydaje się, że książki średniowieczne często trafiały do dzieci – historyk książki Johanna Green odkryła w rękopisie więcej rysunków dziwnych stworzeń, być może efektów pracy dziecięcych rąk.

Okulary zostały prawdopodobnie wynalezione w XIII w., a ich obecność jest dość powszechna w przedstawieniach średniowiecznych skrybów i czytelników. Niektóre książki z tego czasu zawierają więcej fizycznych dowodów używania okularów przez czytelników. Micah Irwin znalazł jeden przykład w kolekcji Centrum Harry’ego Ransoma, będącego biblioteką i muzeum przy Uniwersytecie Austin w Teksasie, gdzie parę okularów zamknięto na dłuższy czas między dwiema stronami, pozostawiając ich odcisk na kartach.

O tym jakie ślady po sobie pozostawiają w książkach współcześni czytelnicy, pisałem już w „Poradniku Bibliotekarza”.

Robert Kościelny





Patronat medialny
„Poradnik Bibliotekarza”



RELACJE

BIBLIOTEKA XXI WIEKU

Nowoczesna architektura, funkcjonalne wyposażenie,
pomysłowe aranżacje

W gmachu Biblioteki Głównej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, 25 października 2018 r., SBP we współpracy z BG WUM otworzyło dwudniową konferencję „**Biblioteka XXI wieku – nowoczesna architektura, funkcjonalne wyposażenie, pomysłowe aranżacje**”; jest to już IV edycja konferencji poświęconej wykorzystaniu przestrzeni bibliotecznej. Każdy nowy gmach, przebudowa, rozbudowa lub ponowna aranżacja niesie nowe pomysły, mające zaspokoić bieżące potrzeby, ale też pozwala przewidzieć nadchodzące zmiany, dlatego uczestnikami konferencji są: bibliotekarze, architekci, specjaliści z branży specjalizujących się w reklamie oraz menedżerzy bibliotek. Pierwszego dnia wystąpiło 17 prelegentów. Spotkanie otworzyła dyrektor BG WUM – Irmína Utrata, witając Joannę Pasztaleniec-Jarzyńską, przewodniczącą SBP – współorganizatora konferencji oraz wszystkich zgromadzonych uczestników.

Sesja I – Od świątyni wiedzy do pałacu otwartego dla wszystkich

Sesję otworzyła Ewa Potrzebicka, przedstawicielka Biblioteki Narodowej, prezentacją „Modernizacja postmodernizmu. Przekształcenia funkcjonalne i estetyczne budynków”. Choć trudno w to uwierzyć, BN od 1963 r. jest cały czas w budowie lub modernizacji, czyli od momentu przyjęcia projektu Stanisława Fijałkowskiego i wyznaczenia lokalizacji pod budowę BN – do dziś, wciąż wymaga kolejnych inwestycji uwzględniających nowe potrzeby – wynikające ze starzenia się infrastruk-

tury, ale też spowodowane rozwojem technologii. Pomieszczenia wymagają zmiany aranżacji, przystosowania do wymogów współczesnego funkcjonowania, możliwości rozwoju oraz bezpiecznego przechowywania narodowego piśmiennictwa – zarówno w wersji drukowanej, jak i cyfrowej. Wciąż prowadzone prace modernizacyjne wymagają zaangażowania pracowników w zabezpieczenie i ochronę zbiorów przemieszczanych do innych lokalizacji na czas remontu. Modernizacja to też konieczność pogodzenia dzisiejszych wymagań technicznych i użytkowych z zachowaniem istnie-

jącej architektury. Kompleks księżnicy narodowej powstał w stylu modernistycznym z charakterystycznymi dla tamtego okresu mozaikami – komponowanymi z odpadów przemysłowych – autorstwa Kazimierza Gąsiorowskiego.

Prezentacja „STARA – NOWA KOSZYKOWA. Rozbudowa i modernizacja Biblioteki” została przedstawiona przez architekta – Andrzeja Bulandę, który zaprezentował poszczególne etapy projektowania kompleksu budynków Biblioteki na Koszykowej. Modernizacja zaplanowana jest na III etapy, obecnie oddany do użytku jest I etap całościowego planu modernizacji. Architekci musieli zmierzyć się z dużą niedogodnością, jaką jest prowadzenie przebudowy z jednoczesnym funkcjonowaniem biblioteki. Wyzwaniem było też połączenie historycznej architektury tego miejsca z teraźniejszością – czyli dodaniem współcześnie niezbędnych funkcjonalności. Pierwotnie biblioteka zaprojektowana była w estetyce neorenesansowej – obecna modernizacja ma się nadpisywać nad pierwotnymi założeniami. I etap, już zakończony – oddany do użytkowania – udowadnia, że ta kompilacja się udało. Cały kompleks zyskał nie tylko nową twarz, nowych użytkowników, ale też jednolity system funkcjonowania. Od początku było wiadomo, że modernizacja musi być rozłożona na lata, dlatego każdy etap zarówno planowania, jak i budowy był wielokrotnie konsultowany, zmieniany i dostosowywany do stale rozwijających się możliwości technologicznych, a tym samym potrzeb użytkownika.

Grzegorz Kłoda z GK – Atelier jest architektem i zarazem pasjonatem, z nowym podejściem do zagospodarowywania przestrzeni, rozwoju bibliotek i jej funkcji użytkowych w połączeniu z funkcjami wypoczynkowymi. W wystąpieniu „W poszukiwaniu architektury kreatywnej” zaprezentował nowoczesną bibliotekę publiczną, z obszaru Lubelszczyzny – „Bibliotekę na poziomie”. Jest to placówka zaprojektowana z zachowaniem najnowocześniejszych technologii, nowatorskich pomysłów i wizji oraz ze znajomością potrzeb współczesnego użytkownika. Architekt, pod koniec swojej wypowiedzi, zdradził pomysł ostatniego projektu realizowanego w GK – Atelier, projekt biblioteki na wodzie! Woj-

ciech Januszewski z Tutek Video zaprezentował spot reklamujący „Bibliotekę na poziomie”, następnie nawiązał rolę profesjonalnych projektów reklamowych w postaci: filmów, grafiki, spacerów internetowych, kanałów komunikacji.

Architekt, Zbigniew Żejmo z ZB Studio, wygłosił prezentację pt. „Strzyża = 10% Manhattan”, która jest przykładem funkcjonowania, w aspekcie społecznym, dwóch z pozoru nieporównywalnych bibliotek z Gdańska: Centrum Handlowego Manhattan – dużej, nowoczesnej, zbudowanej z rozmachem – pod potrzeby współczesnego użytkownika oraz małej osiedlowej biblioteki na Strzyży, zaprojektowanej oszczędnie, ale funkcjonalnie, trafiającej w potrzeby lokalnej społeczności. Wartość merytoryczną można zbudować również na małej powierzchni – wykorzystując usytuowanie w strukturze miasta oraz klimat miejsca, który tworzą: dobra aranżacja, fachowa obsługa i trafiona oferta. Po wystąpieniu ostatniego prelegenta I sesji wywiązała się dyskusja. Bibliotekarze z różnych bibliotek publicznych w kraju, większych i mniejszych miejscowości, podzielili się refleksjami ze swoich własnych doświadczeń z budowy lub modernizacji bibliotek. Z konkluzji tych wypowiedzi wynika, że najlepsze efekty końcowe daje wcześniejsze wsparcie bibliotekarzy przez doświadczonego architekta na każdym etapie: projektu, budowy i wyposażenia wnętrza. Ciekawa, intrygująca uczestników konferencji była zapowiedź Mariusza Boguszewskiego z Dimpact/FRSI dotycząca – „Nie-konferencji”, która miała odbyć się w kolejnym dniu



➤ Biblioteka Główna Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

obrad. Wszyscy chętni mieli też okazję do zapoznania się z BG Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, jej architekturą, wnętrzem czy strukturą organizacyjną. Gospodarze zorganizowali spacer po gmachu Centrum Biblioteczno-Informacyjnego.

Sesja II – Jak zmieniają się akademickie biblioteki medyczne?

Sesję, poświęconą zmianom w akademickich bibliotekach medycznych, zainaugurował referat „Tak się zmieniliśmy – nowoczesna architektura polskich bibliotek medycznych”, wygłoszony przez Annę Grygorowicz z BG Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego i Irminę Utrąę z BG Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Prelegentki przedstawiły wyniki badania ankietowego przeprowadzonego w grupie bibliotek uniwersytetów medycznych w Polsce, dotyczącego zmian związanych z modernizacją istniejących lub powstaniem nowych budynków bibliotecznych. W ciągu ostatnich 10 lat, w tej grupie bibliotek, wybudowane zostały 3 nowe gmachy biblioteczne: w Warszawie, Wrocławiu i Poznaniu, a 5 zostało poddanych znacznej modernizacji. Zastąpiły zmiany były niezbędne do dalszego rozwoju usług bibliotecznych i zapewnienia właściwego komfortu pracy zarówno czytelnikom, jak i personelowi bibliotek, m.in. poprzez uruchomienie wypożyczeń i zwrotów samoobsługowych, zwiększenie powierzchni magazynowej, wprowadzenie/zwiększenie wolnego dostępu do zbiorów, wyodrębnienie miejsca na pokoje pracy grupowej i indywidualnej, strefę odpoczynku, zaplecze konferencyjne, sale seminaryjne i pracownie komputerowe, wprowadzenie udogodnień dla osób z niepełnosprawnościami, zaplecza socjalnego, usług towarzyszących: kawiarenki, lokale gastronomiczne, księgarnie, itp. W dalszej kolejności Anna Grygorowicz dokonała prezentacji „Biblioteka Główna GUMed w nowej odsłonie”. Prelegentka wskazała liczne korzyści wynikające z modernizacji i rozbudowy budynku – m.in. utworzenie dodatkowych stanowisk czytelniczych zlokalizowanych w dobudowanej, przeszklonej czytelni usytuowanej wśród zieleni, pokoi pracy indywidualnej, strefy wypoczynku, czy przestrzeni do konsumpcji własnych posiłków. W trakcie wystąpienia podkreśliła, że czas remontu był okresem trudnym i uciążliwym dla bibliotekarzy, którzy pracowali niemalże na froncie robót budowlanych. Prace modernizacyjne i remontowe wykonano dotychczas na parterze budynku,



w planach są prace budowlane w jego pozostałych częściach. Kolejne wystąpienie „Nowe w starym – od willi mieszkalnej, przez bank, do biblioteki. Modernizacja i aranżacja kamienicy mieszkalnej z 1900 r. na potrzeby Biblioteki Głównej Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach”, dotyczyło adaptacji na potrzeby biblioteczne zabytkowego budynku zaprojektowanego przez słynnego katowickiego architekta Hugo Grünfelda. Prelegentka – Anna Tyczka, pokazała jak obiekt, od budynku mieszkalnego, przez okres, w którym były w nim usytuowane banki, stał się współczesną siedzibą BG. Uczestnicy konferencji mogli się przekonać, że zabytkowy charakter budynku i pasje bibliotekarzy związane z dawną architekturą, pozwalają nie tylko na realizowanie podstawowych zadań biblioteki akademickiej, ale także na ciekawą działalność edukacyjno-kulturalną, m.in. organizowanie zwiedzania biblioteki – w połączeniu z wykładami z architektury, w tym – ciekawostki – zachowanie sejfów bankowych z oryginalnymi pancernymi drzwiami i zabytkową posadzką. Kontynuując temat modernizacji istniejących obiektów bibliotecznych, Anastazja Śniechowska-Karpińska z BG Uniwersytetu Medycznego w Lublinie podjęła próbę znalezienia odpowiedzi na pytanie zawarte w tytule wystąpienia „Czy lifting starego budynku biblioteki daje w rezultacie NOWĄ BIBLIOTEKĘ?” Prelegentka zaprezentowała liczne zmiany wewnątrz bibliotecznych, zarówno te wymagające zaangażowania środków finansowych – prace remontowe, czy zakup wyposażenia, jak też te drobne, polegające np. na bardziej funkcjonalnym ustawieniu mebli. Entuzjazm sali wzbudził fragment wystąpienia dotyczący ocieplania wierzchni biblioteki przez samych bibliotekarzy, np. pomysłowe aranżacje kwiatowe wymyślone przez pracowników biblioteki; zielone katalogi czy sezonowe instalacje roślinne przed wejściem do biblioteki. Wystąpienie zostało podsumowane przez



RELACJA

prelegentkę słowami – *Lifting starego budynku biblioteki nie daje w rezultacie nowej biblioteki, daje bibliotekę po liftingu...* Co wcale nie jest złym pomysłem! „Wielofunkcyjność małej medycznej biblioteki naukowej” to tytuł wystąpienia Jolanty Przyłuskiej z Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi. Prelegentka przedstawiła modernizację 200 m² lokalu biblioteki, której wnętrza nie podlegały zmianom od 40 lat. W wyniku prac uzyskano nowy podział przestrzeni, który pozwolił na wygospodarowanie miejsca m.in. na salę konferencyjną, kącik prasowy i pracownię digitalizacji. We wszystkich pomieszczeniach zapewniona została infrastruktura informatyczna, właściwe oświetlenie i klimatyzacja, nastąpiła poprawa warunków socjalnych. Wystąpieniu towarzyszył film, który przybliżył efekt wykonanych prac. Funkcjonalne wyposażenie, duża przestrzeń – dająca poczucie nowoczesności i lekkości, odpowiednie oświetlenie – całość inspirująca a zarazem przytulna tak można scharakteryzować imponujący efekt zmian. Prezentacja Edyty Rogowskiej z BG Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego „Organizacja przestrzeni bibliotecznej – jak kino stało się biblioteką,” należało do wystąpień o ciekawych transformacjach budynków użytkowych w obiekty przeznaczone na działalność biblioteczną. Prezentowana inwestycja zaowocowała oddaniem do użytku nowoczesnego obiektu, spełniającego wymagania współczesnego czytelnika zarówno w aspekcie przestrzeni, wyposażenia, jak i nowych usług bibliotecznych. Adaptacja sali kinowej, z jej charakterystycznym progresywnym poziomem i przeszkloną antresolą – przeznaczoną na pokoje pracy grupowej, pozwoliła na unikatowe zagospo-

darowanie wnętrza czytelnicy, dając niesamowity efekt. Również w tym wystąpieniu zwrócono uwagę na ogromną rolę zieleni w projektowaniu przestrzeni bibliotecznych – zaprezentowano zdjęcia czytelnicy multimedialnej z przeszkloną ścianą wychodzącą na park, a także ciekawe rośliny wewnątrz budynku, dobierane specjalnie przez bibliotekarzy, np. gatunki usuwające z powietrza toksyny. Kolejne wystąpienie przeniosło uczestników konferencji w bajkowy klimat biblioteki zlokalizowanej we wnętrzach pałacowych. Janusz Więcko z BG Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, w wystąpieniu „Biblioteka w Pałacu”, zaprezentował przepiękną bibliotekę, usytuowaną w XVIII-wiecznym Pałacu Branickich. W wyniku gruntownej modernizacji, przeprowadzonej w 2003 r., poza zwiększeniem powierzchni, wolnego dostępu i liczby miejsc dla czytelników, biblioteka zyskała barokowy styl zarówno w kontekście architektury, jak i wyposażenia. Prelegent zauważył jednak, że zabytkowy charakter budynku, który z jednej strony daje np. możliwość organizowania szkoleń bibliotecznych w dawnej sali balowej pałacu, z drugiej nie pozwala dotrzymać kroku wszystkim zmianom we współczesnym bibliotekarstwie. Wielu prac w bibliotece nie da się zautomatyzować, nie można dokonywać rozbudowy budynku ani dostosować go do obsługi osób na wózkach, czy doposażyć w windy. Sesję zakończyły dwa wystąpienia poświęcone nowym budynkom bibliotecznym. „Przez tradycję do nowoczesności” – to tytuł wystąpienia Renaty Sławińskiej z BG Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, która od 2015 r. zarządza BG w nowoczesnym i funkcjonalnym gmachu Centrum Naukowej Informacji Medycznej, posiadającym wszystkie funkcjonalności oczekiwane przez współczesnego użytkownika. Co wyróżnia tę bibliotekę z grona innych? – przede wszystkim detale projektu nawiązujące do tradycji, w nowoczesnym surowym wnętrzu znalazły się zdobione drewniane balustrady, nawiązujące w swojej estetyce do balustrad w starej siedzibie biblioteki oraz odrestaurowane stare meble biblioteczne, które posłużyły za wyposażenie pracowni zbiorów. Ostatnie wystąpienie w tej sesji „Funkcjonowanie Biblioteki Głównej Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu w otwartej przestrzeni – osiem lat doświadczeń”, należało do Romy Hajduk z BG Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu. Oddany do użytku w 2010 r. budynek biblioteczny jest przy-





Sala obrad

kładem kolejnej inwestycji mającej na celu przekazanie użytkownikom gmachu nie tylko nowego, ale i nowoczesnego. Otwarty dostęp do zbiorów, samoobsługowe wypożyczenia i zwroty, sale seminaryjne, kabiny pracy indywidualnej, wygodne kanapy, krzesła, stanowiska pracy z komputerami i gniazdami do podłączenia własnego sprzętu, urządzenia wielofunkcyjne systemu Documaster Campus oraz dostępność biblioteki – 7 dni w tygodniu, 24 godziny na dobę – sprawiają, że mimo upływu czasu, tak zaprojektowana biblioteka nadal jest tłumnie odwiedzana przez użytkowników.

Sesja III – Jak zmieniają się biblioteki szkolne i pedagogiczne?

Sesja poświęcona została transformacjom przestrzeni bibliotek szkolnych i pedagogicznych. Danuta Brzezińska z Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich w wystąpieniu „Biblioteki szkolne w pogoni za nowoczesnością” przedstawiła kilka inspirujących przykładów modernizacji wnętrz w szkołach podstawowych. Otwarcie przestrzeni, system informacji wizualnej: napisy informacyjne na meblach, ścianach, podłodze; gra światła, oświetlenie, kolory ścian i mebli; nowoczesne materiały wykończeniowe; wygodne mobilne meble; kącki rekreacyjne – to tylko wybrane rozwiązania, które zostały zaimplementowane podczas modernizacji i aranżacji bibliotek prezentowanych instytucji. Prelegentka zauważyła, że przedstawione w wystąpieniu inicjatywy, nie są jeszcze powszechne, z uwagi na brak regulacji, obligujących do realizacji szczegółowych zaleceń w aspekcie wymogów jakim powinny odpowiadać pomieszczenia bibliotek szkolnych. Sesję zakończyło wystąpienie Sylwii Czacharowskiej z Warmińsko-Mazurskiej Biblioteki Pedagogicznej w Olsztynie oraz

Anny Puszcz z Miejskiej Biblioteki Pedagogicznej w Lidzbarku Warmińskim „Zabytkowa przestrzeń – nowatorskie działania Miejskiej Biblioteki Pedagogicznej w Lidzbarku Warmińskim – Oranżeria Kultury”. Uczestnicy konferencji mieli okazję wysłuchać ciekawej relacji dotyczącej Miejskiej Biblioteki Pedagogicznej w Lidzbarku Warmińskim, zlokalizowanej nietypowo, bo w budynku dawnej oranżerii, w miejscu dawnych ogrodów biskupich. Odstaurowanie budynku w 2014 r., stało się punktem wyjścia do rozszerzenia podstawowej działalności bibliotecznej o liczne działania o charakterze edukacyjno-kulturalnym: koncerty i recitale, wystawy, spotkania z regionalistami i artystami, zajęcia i wycieczki edukacyjne, maratony czytelnicze, dyktanda z nagrodami, pokazy gry na nietypowych instrumentach, organizowanie przedstawień teatralnych. Dodatkową atrakcją stanowią ogrody znajdujące się na tyłach oranżerii, przyciągając użytkowników, m.in. na fotograficzne sesje plenerowe.

Drugi dzień spotkania rozpoczęła nie-konferencja – forma spotkania, podczas którego moderatorzy z Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego ukierunkowali dyskusję w dwóch tematach zgłoszonych wcześniej przez uczestników: projektowanie wnętrz oraz możliwości pozyskania środków na modernizację bibliotek. Podkreślono wagę dbania o wizerunek biblioteki, strategię budowania marki wśród organizatorów bibliotek, współpracę z samorządem, lokalnym biznesem, mediami itp. Zwrócono uwagę na istotę połączenia projektu inwestycyjnego z rozwojem kompetencji „miękkich” bibliotekarzy (podnoszenie kreatywności i poziomu kształcenia kadr).

Sesja IV – Biblioteki publiczne jako lokalne centra kultury

Sesję otwierała prezentacja dr Barbary Budyńskiej z Biblioteki Narodowej nt. modernizacji i bu-



RECICLAR



dowy bibliotek publicznych, jako elementu inwestowania w czytelnictwo. Na podstawie wyników przeprowadzonych badań referentka omówiła m.in.: dostępne programy umożliwiające pozyskanie środków, potencjał bibliotek publicznych w zakresie własności obiektów bibliotecznych (co dziesiąta biblioteka dysponuje własnym lokalem), wiek budynków bibliotecznych (2/3 zbudowano po II wojnie), przeciętną powierzchnię bibliotek (ok. 140 m²), przystosowanie dla osób niepełnosprawnych (42% bibliotek publicznych deklaruje dostosowanie wejść, 24% – udogodnienia wewnątrz bibliotek), zakres inwestycji i przykłady rewitalizacji oraz źródła ich finansowania (ok. 67% stanowią środki samorządowe oraz dotacje z resortu kultury), zmiany w dostępie i funkcjonalności. Kolejny referent – Jakub Pacześniak z Instytutu Książki zaprezentował efekty programu Infrastruktura Bibliotek, realizowanego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa. Budżet programu na lata 2016-2020 wynosi 150 mln zł. Raport z analizy skutków I etapu realizacji programu wskazuje, że liczba osób odwiedzających biblioteki wzrosła o ok. 18%. O efektach rozbudowy siedziby i wzmocnieniu potencjału regionalnego biblioteki mówił także Andrzej Marcinkiewicz – dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie (m.in. nowe sale konferencyjne i szkoleniowe, nowe pracownie, pomieszczenia socjalne, zwiększenie o połowę powierzchni bibliotecznej). Grzegorz Winnicki z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie omówił przykłady wsparcia bibliotek publicznych przez WBP: w zakresie przygotowania wniosków

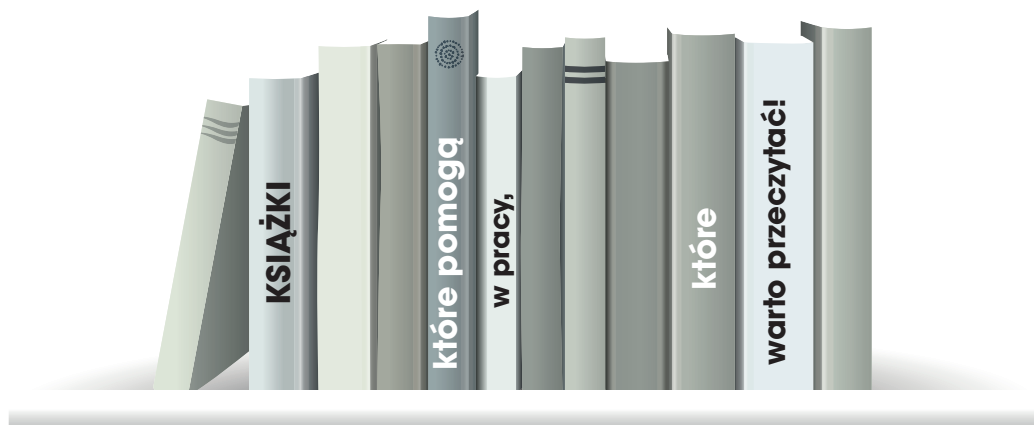
aplikacyjnych, konsultacjami z architektami, pomocy w aranżacji wnętrz, kontaktami z inwestorami itp. Sesję IV zakończyły komunikaty dot. modernizacji bibliotek publicznych w Starym Sączu (referent Maria Sosin) i Zwierzynie (Sylvia Markiewicz).

Ostatnia sesja konferencji poświęcona była funkcjonalności przestrzeni bibliotecznej. Otworzyło ją wystąpienie gościa z Danii – Martina F. Jenseña, współpracującego z FRSL/Dimpact przedstawiciela firmy zajmującej się projektowaniem wnętrz bibliotecznych, produkcją i montażem elementów wyposażenia. Zwrócił on uwagę na takie elementy, jak wydzielenie określonych przestrzeni, gra kolorów (szczególnie w bibliotekach dziecięcych), dodatkową rolę schodów (jako miejsca do siedzenia), pozycyjne prezentowanie książek, mobilność regałów bibliotecznych, zmniejszenie dystansu między bibliotekarzem a czytelnikiem (odejście od lady bibliotecznej). Modernizacji Strefy Wiedzy i Innowacji w Centrum Informacyjno-Bibliotecznym Uniwersytetu Medycznego w Łodzi poświęcona była prezentacja Witolda Kozakiewicza, w której prelegent zwrócił uwagę na dbałość o wygląd otoczenia bibliotek, identyfikację wizualną itp. Sesję kończyło wystąpienie Ewy Kobierskiej-Maciuszko z BUW nt. błędów i niedociągnięć w budownictwie bibliotecznym po 1989 r. Referentka na podstawie badań przeprowadzonych w 81 bibliotekach sklasyfikowała następująco rodzaje błędów: inwestorskie, urbanistyczno-architektoniczne, organizacyjno-funkcjonalne, techniczne, marketingowe. We wnioskach, stanowiących zarazem podsumowanie tej bardzo ciekawej konferencji wskazała, że sposobem na ich uniknięcie jest ścisła współpraca na wszystkich etapach realizacji projektu z projektantem, inwestorem, wykonawcą, czytelnikiem i pracownikami.

**Janina Capelik, Agnieszka Czarnecka,
Anna Grzecznowska**

REPORT





- **Weronika Kostecka, Maciej Skowera: *W kręgu baśni i fantastyki: studia o literaturze dziecięcej i młodzieżowej*. Warszawa: Wydaw. SBP, 2017, 255 s., (Literatura dla Dzieci i Młodzieży: studia; 10), ISBN 978-83-64203-96-1.**



Baśń i fantastyka mają olbrzymi wpływ na rozwój niedorosłego odbiorcy, cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem. Do starszych odbiorców często wracają w formach, które są przeobrażeniem swoich pierwowzorów. Część pierwsza publikacji *U źródeł* dotyczy tradycji baśniowej (Leśmianowskiego Sindbada Żeglarza, Korczakowskiego *Kajtusia czarodzieja*, motywu muzyki). W drugiej części (*Niezapomniane lektury*) rozważaniom poddano teksty zapomniane, niedostrzeżone i nieznanne polskiemu czytelnikowi. Trzecia część dotyczy *Inspiracji i kontynuacji*, prezentuje rozmaite sposoby kulturowego „przerabiania” klasycznych opowieści. W ostatniej części *W stronę współczesności* omówiono splot fantastyki z popkulturą. Wszystkim bibliotekarzom znana jest niezastąpiona rola baśni i fantazji w rozwoju człowieka, nie trzeba więc przekonywać, że są pierwszym „alfabetem kultury”, ale warto zapoznać się z książką, która ukazuje nie tylko ich znaczenie, ale również przeobrażenia, ukazuje baśń i fantastykę, jako frapujące elementy kultury.

- **Marlena Gęborska: *Biblioteka aktywnie promująca książkę dziecięcą*. Warszawa: Wydaw. Naukowe i Edukacyjne SBP, 2018, 280 s., (Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 185), ISBN 978-83-65741-16-5.**



Autorka publikacji podjęła próbę ukazania działań bibliotek aktywnie promujących książkę dziecięcą. W rozdziale pierwszym omówiono udział bibliotek w ogólnopolskich akcjach promujących książkę i czytelnictwo. Zwrócono tam uwagę na uczestniczenie bibliotek w akcji „Cała Polska Czyta Dzieciom”, Bookcrossingu, akcji społecznej „Dzielę się książkami”, konkursie fotograficznym „Przyłapani na czytaniu”, czy stosowaniu booktalkingu. Kolejny rozdział prezentuje działania bibliotek skierowane do młodego odbiorcy, podzielono je na imprezy cykliczne związane z akcjami ogólnopolskimi, cykliczne – planowane lokalnie, długofalowe, okolicznościowe, inicjacyjne. Autorka przeanalizowała je biorąc pod uwagę ich funkcjonalność oraz sposoby dokumentacji życia kulturalnego bibliotek. W ostatnim rozdziale *Twórca aktywnie promujący swoje pisarstwo w bibliotece* zwrócono uwagę na spotkania autorskie. Praca na pewno zainteresuje wszystkich bibliotekarzy biorących aktywny udział w promowaniu książek dziecięcych. Może posłużyć jako przewodnik, który proponuje rozwiązania do zastosowania w innych bibliotekach.

Dorota Grabowska

MS

KSIAŻKA

MICKIEWICZ

JEST SUPER!

MŁODZIEŻ CZYTA BALLADY I ROMANSE

KSIAZKA

Założeniem Emilii Kiereś, inicjatorki opracowania *Ballad i romanse* z myślą o współczesnym czytelniku, jest przygotowanie przewodnika po świecie tej wyjątkowej, ale nieco zapomnianej poezji. Autorka zaproponowała młodym odbiorcom lekturę 14 wierszy, opatrzoną przypisami i obszernym komentarzem, który ma na celu lepsze zrozumienie dziewiętnastowiecznej twórczości poetyckiej naszego wieszczki i wskazanie na jej walory, klimat, emocje. W wyborze znalazły się m.in. ballady powszechnie znane (*Romantyczność*, *Powrót taty*, *Pani Twardowska*), jak i mniej lub bardziej zapomniane (*Pierwiosnek*, *Świtez*, *Świtezianka*).

Ballady i romanse wydane w 1822 r. w Wilnie były młodzieńczymi utworami A. Mickiewicza, swoim klimatem nawiązywały do ówczesnego otoczenia poety, związanego z ziemią nowogrodzką na Wileńszczyźnie. „Akcja” wierszy to miejsca najbliższe młodemu Mickiewiczowi, takie jak Nowogródek,

Płużyny, jeziora Świtez i Kołdyczewskie. Zbiorek *Poezji* stał się ówczesnym bestsellerem, był powszechnie czytany i komentowany, oceniany pozytywnie, jego forma, oryginalna treść, pełen fantastyki klimat zachwycały ówczesnych czytelników. Nakład pierwszego wydania szybko się rozszedł i zapoczątkował zmiany w poezji polskiej. Jednak przez niektórych odbiorców był oceniany krytycznie, bowiem „wywrażał do góry nogami dotychczasowe reguły rządzące poezją”. Emilia Kiereś fascynatka *Ballad* postanowiła przybliżyć tę przepiękną poezję naszej młodzieży. Cykl rozpoczyna wiersz *Pierwiosnek*, będący rodzajem dialogu kwiątka z narratorem. Nawiązuje on do pierwszej miłości wieszczki – Maryli Wereszczakówny i jego przyszłej drogi poetyckiej, jest dedykowany przyjaciółom. Z kolei *Romantyczność*, która rozpoczyna się znaną powszechnie frazą „Słuchaj dziewczeczko, ona nie słucha” pokazuje funkcjonujące obok siebie światy: materialny i niematerialny. W następnych utworach przenikają się one wzajemnie, tworzą całość, „a widma, upiory, diabły i czarodziejskie moce stają się bliższe ludziom i widzialne także dla nas...”. W wierszach są wątki kryminalne: np. *Powrót taty*, *Lilie*, ale też o tematyce lekkiej, komicznej. Znany młodym czytelnikom jest wiersz *Pani Twardowska*, żartobliwy, szalony, z ciekawą, wartką akcją.

W komentarzu do poszczególnych ballad autorka zawarła krótką analizę treści osadzając swoje rozważania w kontekście tła historycznego i biografii Mickiewicza. Te wątki przeplatają się ściśle, tworząc pasjonujący wywód. Można powiedzieć, iż cała praca jest swoistą kopalnią wiedzy o tamtych czasach, o poezji, o życiu Mickiewicza. Podana jest w lekkiej, zrozumiałej formie dostosowanej do percepcji czytelniczej obecnej młodzieży. Na uwagę zasługuje elegancka szata edytorska tomu, zaprojektowana przez Mariannę Szymę, również autorkę ilustracji. Cały wystrój książki zachęca do lektury w długie zimowe wieczory.

„Mickiewicz jest super” mówi autorka opracowania.

Wydawnictwo Egmont przygotowało przed Świątami Bożego Narodzenia znakomity prezent. Zapraszam do lektury.

Jadwiga Chruścińska

➔ Adam Mickiewicz: *Ballady i romanse*. Z komentarzami Emilii Kiereś. Il. i projekt graf. Marianna Sztyma. Warszawa: Wydaw. Egmont, 2018. ISBN 078-83-280-2224-6.



NA 100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI SKOMPLETUJMY ZBIORY BIBLIOTEKI NARODOWEJ!

W magazynach Biblioteki Narodowej znajduje się prawie 9 mln woluminów. Niemal w całości zgromadzono publikacje wydane po 1945 r. Książki, czasopisma i druki ulotne sprzed 1945 r. niestety tylko w części. To w dużej mierze efekt strat wojennych, których wstrząsającym symbolem jest przechowywana w Pałacu Rzeczypospolitej urna z prochami książek świadomie spalonych w czasie drugiej wojny światowej. Braki sięgać mogą aż 30% pozycji z XIX i pierwszej połowy XX w. Razem możemy to jednak zmienić! W przededniu 100-lecia niepodległości Biblioteka Narodowa zwraca się z apelem do wszystkich Polaków o przekazywanie książek, czasopism, druków ulotnych i innych publikacji sprzed 1945 r. Wspólnie skompletujmy Korpus Publikacji Polskich!

Biblioteka Narodowa gromadzi i udostępnia całość polskiego piśmiennictwa. Współczesne publikacje trafiają do niej wprost od wydawców i ich zbiór jest praktycznie kompletny. Niestety, wojenne straty sprawiły, że w zbiorach sprzed 1945 r. brakuje być może nawet 30% pozycji! Jest to wielka literatura, doniosłe pozycje naukowe, ale także popularne kryminały i romanse, którymi zaczytywały się nasze prababce i pradziadkowie, książki dziecięce, a nawet komiksy, czasopisma, plakaty i ulotki. To dzieła, których poznanie jest ważne dla zrozumienia polskiej historii i mentalności, przydatne naukowcom do pogłębionych badań, ale także zwykłym czytelnikom – dla rozrywki.

W jubileuszowym roku stulecia odzyskania niepodległości pragniemy zaprosić wszystkich Polaków do wielkiej akcji kompletowania księgozbioru Biblioteki Narodowej. W każdym domu mogą znajdować się stare, pochodzące sprzed 1945 r. książ-

ki, czasopisma, ulotki, nuty czy mapy, zapomniane, niepotrzebne, a mogące okazać się bardzo ważnym uzupełnieniem zbiorów Biblioteki Narodowej. To właśnie ta instytucja gwarantuje ich właściwe skatalogowanie, a następnie digitalizację i udostępnienie wszystkim zainteresowanym – w czytelnikach, a przede wszystkim w internecie w cyfrowej Bibliotece Narodowej POLONA.PL. W Bibliotece Narodowej wszystkie publikacje będą prawidłowo, bezpiecznie przechowywane, a w razie potrzeby objęte profesjonalną opieką konserwatorską i naprawione.

Biblioteka Narodowa zwraca się z apelem o przekazywanie w darze książek, czasopism, gazet, plakatów, ulotek, nut, map itp. opublikowanych przed 1945 r. Ponieważ Biblioteka Narodowa skatalogowała już swoje zbiory, można sprawdzić na jej stronie internetowej bn.org.pl, czy jakąś publikację posiada, czy jest jej brak. Pracownicy Biblioteki służą wszechstronną pomocą w weryfikacji oraz ewentualnym transporcie tych materiałów. Wszelkich informacji udzielamy pod numerem telefonu 22 608 25 98 i adresem mailowym dary@bn.org.pl

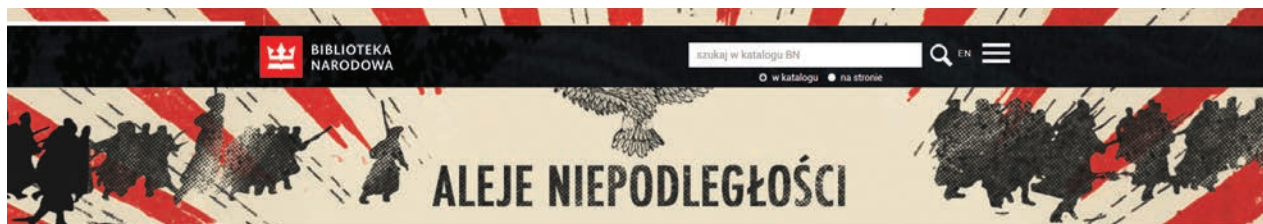
Aleje Niepodległości – to jubileuszowy serwis udostępniający online zbiory Biblioteki Narodowej związane z powrotem Polski na mapę Europy. Afisze, gazety, ulotki sprzed 100 lat oraz biogramy i publikacje ludzi, którym zawdzięczamy Niepodległą Rzeczpospolitą.

➤ <https://bn.org.pl/projekty/aleje-niepodleglosci>

Udostępniane w nim zdigitalizowane materiały ze zbiorów Biblioteki Narodowej należą do domeny publicznej i mogą być wykorzystywane bez ograniczeń, także do celów komercyjnych.



KSIĄŻKA



Aleje Niepodległości

Biblioteka Niepodległości

Autor: prof. Andrzej Nowak

Polska odzyskała niepodległość w listopadzie 1918 roku. Książki, a szerzej – słowo drukowane odegrało w tym dziejowym dramacie rolę uporczywego, sumiennego suflera. Nie możecie zapomnieć, Polacy, że

Odzyskanie Niepodległości

Twórcy Niepodległości

XXIV EDYCJA Nagrody im. Anny Platto

8 sierpnia 2018 r. w Galerii Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie odbyła się gala finałowa XXIV edycji Nagrody im. Anny Platto.

Nagroda przyznawana jest pracownikom bibliotek publicznych z województwa lubelskiego wyróżniającym się w promocji czytelnictwa dziecięco-młodzieżowego i pracy z młodymi użytkownikami, którzy systematycznie poszukują i wykorzystują nowatorskie formy i metody animacji czytelnictwa dziecięcego, dbają o prestiż pracy bibliotekarza i miejsce biblioteki w społecznej świadomości kulturalnej poprzez edukację czytelniczą dzieci i młodzieży oraz aktywnie współpracują ze środowiskiem lokalnym.

Została ustanowiona w 1995 r. dla uczczenia pamięci Anny Platto (1944-1995) – absolwentki filologii polskiej UMCS, kustosa, instruktora-metodyka WBP im. H. Łopacińskiego, wykładowcy w Studium Bibliotekarskim, która była znawczynią literatury pięknej, a szczególnie dziecięcej i młodzieżowej. Wypracowała nowoczesny model bibliotek dziecięcych, łączących znajomość książki z formami jej upowszechniania. Zajmowała się m.in. ich organizacją, profilowaniem działalności, doradztwem metodycznym. Posiadała dar integrowania ludzi, cieszyła się autorytetem i powszechną sympatią za bezinteresowną pomoc, życzliwość i pogodę ducha.

Pomysłodawcą Nagrody jest dr Zdzisław Bieleń, emerytowany dyrektor ds. merytorycznych WBP im. H. Łopacińskiego, a fundatorką siostra Patronki – Mirosława Platto. Konkurs corocznie współorganizowany jest przez **WBP im. H. Łopa-**



cińskiego, Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Zarząd Okręgu w Lublinie. Uroczystość została objęta honorowym patronatem **Sławomira Sosnowskiego Marszałka Województwa Lubelskiego.**

Do Nagrody im. Anny Platto w tym roku zgłoszono cztery bibliotekarki:

- Martę Frączek z „Biblioteki u Kazimierza”. Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej im. Kazimierza Zielińskiego w Modliborzycach (powiat janowski),
- Katarzynę Karwan z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Józefowie (powiat biłgorajski),
- Agnieszkę Piłat z Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Bełżycach (powiat lubelski),
- Elżbietę Stankiewicz z Biblioteki Publicznej Gminy Zamość z siedzibą w Mokrem (powiat zamojski).

Komisja Nagrody przyznała nominacje wszystkim kandydatkom. Dyplom, gratulacje i podzięko-

wania oraz książkowe upominki otrzymały od WBP im. H. Łopacińskiego, Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Zarządu Okręgu w Lublinie oraz Wydawnictwa Literatura z Łodzi, specjalizującego się w popularyzacji twórczości polskich autorów dla dzieci i młodzieży.

Laureatką konkursu została Maria Frączek z „Biblioteki u Kazimierza” Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej im. Kazimierza Zielińskiego w Modliborzycach.

W uzasadnieniu Komisji padły m.in. następujące argumenty:

„(...) Priorytetem dla Niej jest zainteresowanie dzieci i młodzieży słowem pisanym, uwrażliwienie na piękno języka ojczystego, kształtowanie gustów czytelniczych. Ważną część jej działalności wypełnia promocja czytelnictwa, spędzania czasu wolnego w bibliotece oraz dbałość o zachowanie historii i tradycji lokalnej, które realizuje poprzez lekcje biblioteczne, tematyczne, konkursy wiedzy, plastyczne, fotograficzne, wystawy, ale także turnieje szachowe, projekcje filmowe. Co roku włącza się w najważniejsze ogólnopolskie programy i akcje popularyzujące literaturę, czytelnictwo i biblioteki: „Tydzień Bibliotek”, „Noc Bibliotek”, „Narodowe Czytanie”, „Cała Polska Czyta Dzieciom”, „Odjazdowy Bibliotekarz” czy projekt „BohaterON – włącz historię”, poświęcony zachowaniu pamięci o bohaterach Powstania Warszawskiego. W ramach tych kampanii corocznie Biblioteka w Modliborzycach oferuje interesujące wydarzenia, konkursy, zabawy integracyjno-edukacyjne, wśród których warto wymienić chociażby konkurs poświęcony obchodom Roku Rzeki Wisły, „Konkurs recytatorski dla przedszkolaków” pod hasłem „A oto właśnie Polska”, lekcję biblioteczną „Jak zbudowana jest książka” czy konkurs plastyczny „Historia Polski w literaturze”. Dzięki inicjatywie Lau-

reatki oraz wsparciu zespołu i wielu mieszkańców „Biblioteka u Kazimierza” zajęła także piąte miejsce w ogólnopolskiej akcji „Kinder Mleczna Kanapka. Przerwa na wspólne czytanie”.

Szczególne znaczenie ma jej działalność na rzecz najmłodszych czytelników, którą od lat realizuje poprzez akcję „Maluch w bibliotece” prowadzoną pod hasłem „Od trzeciego roczku bez książeczki ani krocisku”. Dzięki tej inicjatywie dzieci są wprowadzane w świat bajek, baśni, uczą się obcowania z książką i poznają zalety czytania. Laureatka prowadzi również zajęcia czytelnicze w przedszkolu, gdzie poprzez adekwatnie dobrane teksty uczy przedszkolaków odpowiedzialności, szacunku, empatii i otwartości na drugiego człowieka. Dla starszych dzieci z kolei z chęcią wprowadza nowe formy pracy, wykorzystując konsolę Xbox oraz podłogę interaktywną. Dzięki nowoczesnym technologiom młodzi czytelnicy mogą próbować swoich sił w wirtualnych grach, ćwiczyć pamięć, umiejętność postrzegania, rozwijać wyobraźnię oraz sprawność fizyczną.

Niesłabnącym zainteresowaniem i ogromną frekwencją cieszą się zajęcia w czasie ferii i wakacji. Biblioteka wówczas organizuje zabawy, gry i spotkania z książką, teatrem, zajęcia plastyczne i edukacyjne, projekcje filmowe, warsztaty kulinarne.

Organizowane przez Martę Frączek imprezy od długiego już czasu są częścią przestrzeni publicznej Modliborzyc. Wypełniają ją, wpisując się jednocześnie w społeczną świadomość mieszkańców miasta. Sztandarowym projektem jest tu Pochód Bohaterów Książki „Bajkowy Korowód”, który co roku skupia około setki dzieci przebranych za bohaterów bajek, baśni i powieści, maszerujących ulicami miasta. Organizacja kolejnych edycji Odjazdowego Bibliotekarza potwierdza także, że czytanie jest dla wielu osób zajęciem atrakcyjnym i że można czytać także w plenerze.



Rozpoznawalnym atutem pracy Marty Frączek jest kultywowanie polskiej i lokalnej historii oraz tradycji. Na szczególną uwagę zasługuje tu organizacja „Kazików” – święta Patrona Biblioteki – Kazimierza Zielińskiego, lekarza oraz społecznika, ale warto wymienić też organizowane tematyczne lekcje biblioteczne, m.in. „100-lecie odzyskania przez Polską Niepodległości” czy „Co mały patriota wiedzieć powinien”.

Swoją długoletnią tradycję ma już także Gminne Dyktando o Pióro Burmistrza Modliborzyc, organizowane dla uczniów szkół podstawowych z terenu całej gminy. Wydarzenie organizowane we współpracy z Urzędem Miejskim w Modliborzycach cieszy się dużą popularnością i jest doskonałą okazją do wyrobienia u dzieci zamiłowania do posługiwania się piękną, poprawną polszczyzną, poznania zasad ortografii.

Ideę swojej małej ojczyzny Marta Frączek wspiera także poprzez współpracę z lokalnym kwartalnikiem „Więści Gminne”. Będąc członkiem kolegium redakcyjnego pisze artykuły, zajmuje się korektą i przygotowaniem tekstów do druku. Ponadto mając na względzie wydawanie publikacji dotyczących dziedzictwa kulturowego Modliborzyc i całego regionu, zajmuje się pisaniem wniosków na ten cel w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Prowadzeniu takich działań sprzyja nowoczesna, bardzo atrakcyjnie zaprojektowana i wyposażona przestrzeń nowo wybudowanej siedziby „Biblioteki u Kazimierza”, zrealizowanej z Programu

Ministerstwa i Dziedzictwa Narodowego „Biblioteka+. Infrastruktura bibliotek”. Wokół „Biblioteki u Kazimierza” skupia się całe grono osób, które chcą uczestniczyć w życiu kulturalno-społecznym, chcą się rozwijać, poznawać, zmieniać swoje otoczenie. W różnorodnych formach proponowanych przez Martę Frączek uczestniczą całe rodziny, korzystając z bezpłatnych szkoleń z obsługi komputera, kursów nauki języka angielskiego, warsztatów decoupage, kosmetycznych, biorąc udział w spotkaniach Dyskusyjnego Klubu Książki (który pani Marta moderuje), konkursach fotograficznych, wiedzy, spotkaniach autorskich, imprezach okolicznościowych, wystawach, rozgrywkach szachowych i wielu innych. Do placówki zgłaszają się osoby poszukujące swoich korzeni w Modliborzycach i powiecie janowskim. Biblioteka na bieżąco informuje o swojej działalności na stronie internetowej, Facebooku.

Marta Frączek jest osobą niezwykle komunikatywną, bardzo łatwo nawiązuje kontakty, czego wymiernym efektem jest partnerska współpraca z instytucjami miasta i gminy Modliborzyc. Jest pełna pomysłów, emanuje optymizmem, chętnie dzieli się wiedzą i doświadczeniem. Posiada dużą umiejętność pracy w zespole. Swoim entuzjazmem zjednuje ludzi wokół spraw książki i biblioteki. Pełni funkcję przewodniczącej Koła Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Janowie Lubelskim. W lokalnym Stowarzyszeniu Sanna pełni funkcję wiceprezesa.

Realizowane przez nią formy pracy kulturalno-edukacyjnej cechuje wysoki poziom merytoryczny. Tematem przewodnim zawsze jest książka, wartościowe teksty. Umiejętnie łączy naukę z zabawą, wspierając wszechstronny rozwój dziecka.

Nagroda im. Anny Platto jest uznaniem za całokształt osiągnięć na rzecz upowszechniania literatury dziecięcej oraz wyróżniającą się pracę z młodymi czytelnikami”.

(fragmenty Protokołu Komisji Nagrody)

Laureatka zapytana o to, co dla niej oznacza ta Nagroda powiedziała: „To wyróżnienie traktuję jako podziękowanie za dotychczasową pracę. Myślę, że będzie też taką kolejną siłą napędową do działań, nowych pomysłów i do rozwijania się”.

Marzena Targońska
Sekretarz Komisji Nagrody im. Anny Platto
Instruktor WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie



Na szlaku polskich bibliotek

Nauczyciele bibliotekarze
ze Stargardu z wizytą
w księżnicach zielonogórskich



W dniach 5-10 czerwca 2018 r., 10-osobowa grupa nauczycieli bibliotekarzy ze Stargardu uczestniczyła w wyjeździe edukacyjnym do Zielonej Góry. Głównym celem wyjazdu było zwiedzenie i zapoznanie się z działalnością bibliotek: Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Cypriana Norwida, Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. Marii Grzegorzewskiej i Biblioteki Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Idea wyjazdów edukacyjnych pod hasłem „Na szlaku polskich bibliotek” zrodziła się w 2007 r. Od tamtego czasu nauczyciele bibliotekarze odwiedzili: 2007 r. – Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Bibliotekę Uniwersytetu Wrocławskiego; 2008 r. – Bibliotekę Narodową, Bibliotekę Uniwersytetu Warszawskiego; 2009 r. – Bibliotekę Uniwersytecką, Bibliotekę Raczyńskich w Poznaniu i Bibliotekę PAN w Kórniku; 2010 r. – Bibliotekę Główną Uniwersytetu Gdańskiego, Bibliotekę PAN w Gdańsku; 2011 r. – Bibliotekę Uniwersytetu Jagiellońskiego, Mediatekę ZS im. Goetla i Bibliotekę Pedagogiczną w Suchej Beskidzkiej; 2013 r. – Bibliotekę Uniwersytecką w Toruniu; 2014 r. – Bibliotekę Uniwersytetu Łódzkiego i Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką w Łodzi; 2015 r. – Warmińsko-Mazurską Bibliotekę Pedagogiczną w Elblągu i Bibliotekę Elbląską (publiczną); 2016 r. – Bibliotekę Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego i Miejską Bibliotekę Publiczną im. dr. Witolda Bełzy w Bydgoszczy; 2017 r. – Bibliotekę Śląską i Centrum Informacji Naukowej i Biblioteki Akademickiej (CINI)BA w Katowicach. Koordynato-

rem wyjazdów jest Irena Zalewska – doradca metodyczny ds. bibliotek szkolnych.

Do Zielonej Góry wyjechałyśmy rankiem 8 czerwca. Po przyjeździe na miejsce pierwsze kroki skierowałyśmy do Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Cypriana Norwida. Gmach instytucji został wybudowany w latach 70., ale obecnie jest sukcesywnie modernizowany, zgodnie z potrzebami czytelnika XXI w. Przewodnikiem po bibliotece była Monika Simonjetz. W Muzeum Ilustracji Książkowej wysłuchałyśmy ciekawej prelekcji na temat ilustrowania książek najdawniejszych, w tym manuskryptów i inkunabułów, a także zmieniających się na przestrzeni wieków technik graficznych wykorzystywanych w edytorstwie. Na wystawie zaprezentowano dzieła o pięknych oprawach, grzbiecach i motywach zdobniczych brzegów książek, a także zbiory ekslibrisów i supereklibrisów. Ze wzruszeniem rozpoznawałyśmy ilustracje z najpiękniejszych książek naszego dzieciństwa. Obejrzałyśmy również nowoczesne oddziały biblioteki: Wypożyczalnię Główną, Centrum Biblioteczne dla Dzieci i Młodzieży „Biblioteka Pana Kleksa”, Dział Informacji Regionalnej i Bibliograficznej, Bibliotekę Obcojęzyczną i Mediatekę „Góra Mediów”. Poznałyśmy specyfikę pracy w działach, a także realizowane zadania służące promocji książki i czytelnictwa.

Następnie udałyśmy się do Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. Marii Grzegorzewskiej, która mieści się w tym samym gmachu. Zostałyśmy tam bardzo serdecznie przywitane przez dyrektor Marzenę Szafińską-Chadałę. W miłej atmosferze przy kawie Tadeusz Semczuk zapoznał nas z historią, patronką i działalnością biblioteki. W dalszej



BIBLIOTEKA - ŚRODOWISKO



części spotkania zwiedziliśmy i zapoznaliśmy się z pracą poszczególnych wydziałów. Wanda Stokłosa, kierownik Czytelni PBW, zaprezentowała zbiory czytelni oraz cenną kolekcję cymeliów. Na zakończenie wizyty można było obejrzeć wystawę zatytułowaną „2018 Rokiem Praw Kobiet”.

Wieczorem udaliśmy się do Filharmonii Zielonogórskiej na koncert symfoniczny pt. „Polska muzyka filmowa”.

W sobotę, 9 czerwca odbyło się szkolenie w Bibliotece Uniwersytetu Zielonogórskiego, która jest jedną z najnowocześniejszych w kraju. Pracownik biblioteki, Eliza Ratajczak oprowadziła nas po bibliotece i przybliżyła zasady funkcjonowania takiej placówki. Wszyscy byli pod wrażeniem nowoczesnego wystroju i przestrzeni.

Po szkoleniu, ze wspólnym przewodnikiem Jarosławem Wnorowskim, zwiedzaliśmy najciekawsze obiekty i zabytki miasta. Na naszym szlaku znalazły się: Plac Bohaterów, secesyjny kościół ewangelicki, Muzeum Ziemi Lubuskiej, Muzeum

Wina, Muzeum Dawnych Tortur, kościół polskokatolicki, gmach Lubuskiego Teatru, pomnik Bachusa, fragment dawnych murów obronnych, kompleks Filharmonii Zielonogórskiej, Stary Rynek z Ratuszem i jego 53-metrową wieżą, budynek rektoratu Uniwersytetu Zielonej Góry, Wieża Głodowa zwana także Łaziebną, gotycka konkatedra pw. św. Jadwigi, Plac Matejki.

Podczas naszej wędrowki po mieście spotkałyśmy aktora, Wojciecha Pszoniaka, z którym zrobiłyśmy pamiątkowe zdjęcie.

Na trasie towarzyszyły nam rzeźby Bachusików, bo Zielona Góra to jedyny w Polsce region uprawy winnej latorośli. Wycieczkę zakończyliśmy na Winnym Wzgórzu w Palmiarni.

Miasto, nazywane też Grodem Bachusa, zrobiło na nas dobre wrażenie – jest przyjazne mieszkańcom i turystom, pełne zieleni, ciekawych budowli i miejsc.

Trzeciego dnia wyprawy, zaraz po śniadaniu, udaliśmy się do Winnicy Mozów, gdzie przekazano nam wiedzę nt. uprawy winorośli oraz produkcji wina. Odbyła się również degustacja ze szkoleniem sommelierskim. W wesołym nastroju wróciliśmy do Stargardu.

Nasz jedenasty wyjazd edukacyjny był bardzo udany. Nauczyciele bibliotekarzy zdobyli nową wiedzę i doświadczenie, które na pewno wykorzystają w pracy zawodowej.

Współczesny bibliotekarz to osoba kreatywna, twórcza, otwarta na zmiany i nowe wyzwania, a wyjazdy edukacyjne są tego dowodem. Podróże, nie tylko kształcą, ale i inspirują!

Irena Zalewska
nauczyciel bibliotekarz
w ZS nr 1 im. Mieszka I w Stargardzie
doradca metodyczny w PODN w Stargardzie



2018

Czytanie

Narodowe

8 września 2018 r. PBW w Lublinie po raz piąty zorganizowała Narodowe Czytanie – publiczną lekturę fragmentów jednego z wyborowych dzieł literatury polskiej. Tym razem cała Polska czytała *Przedwiośnie* Stefana Żeromskiego. Akcja Narodowe Czytanie, której stałym, głównym celem jest propagowanie polskiej literatury oraz popularyzacja czytelnictwa, z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością. PBW w Lublinie była jednym z 2930 organizatorów, którzy zgłosili do Kancelarii Prezydenta RP akces do tej edycji.

Sala czytelni biblioteki była wypełniona po brzegi, lektorzy i goście dopisali. Nie zawiedli pasjonaci literatury, stali czytelnicy i przyjaciele bi-

w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Lublinie odsłona wyjątkowa na 100-lecie niepodległości

blioteki – nauczyciele, pedagodzy z SOSW dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnych im. prof. Zofii Sękowskiej w Lublinie (Anna Sprawka-Sotirow i Elżbieta Czyżewska), pedagodzy z SOSW im. Henryka Sienkiewicza w Świdniku, nauczyciele ze SP nr 23 im. Olimpijczyków Polskich w Lublinie, a także kierowniczki z zaprzyjaźnionych centrów pobytu dziennego dla seniorów nr 2 i nr 4 – Ewa Krawczyk i Beata Kidaj. Cieszyliśmy się też obecnością gości specjalnych: Haliny Drozd – dyrektor Departamentu Kultury, Edukacji i Sportu Urzędu Marszałkowskiego oraz Bożenney Jedlińskiej – starszego wizytatora Wydziału Edukacji Specjalnej i Wspomagania w KO w Lublinie. Organizatorzy dołożyli starań, aby impreza była godna, ciekawa i kształcąca. W programie, oprócz interpretacji powieści Żeromskiego, znalazły się wykłady i występy artystyczne. Impreza Narodowego Czytania była jedną z zaplanowanych na ten rok bibliotecznych form czczenia jubileuszu i świętowania 100. rocznicy odzyskania niepodległości. Uroczysty charakter spotkaniu nadał występ kilkusobowego Zespołu Śpiewaczego „Głuskowianki”, działającego przy Stowarzyszeniu Artystyczna Gmina Głusk, z kapelą. Wiązanka pieśni ludowych i patriotycznych mocno poruszyła słuchaczy, angażując do wspólnego śpiewania. Podniosły nastrój wytworzony został widowiskowo wykonanymi tańcami narodowymi – polonezem i mazurem przez parę taneczną – Anetę Szymaniak-Solowską oraz Mateusza Janusza Solowskiego, solistów Zespołu Pieśni i Tańca Politechniki Lubelskiej. Maraton czytelniczy w PBW poprzedzony

był interesującymi wykładami. Temat „Spór o Polskę w *Przedwiośniu* Stefana Żeromskiego” podjęła dr hab. Iwona Morawska (Zakład Edukacji Polonistycznej i Innowacji Dydaktycznych Instytutu Filologii Polskiej Wydziału Humanistycznego UMCS). Wykład był refleksją nad bogactwem możliwych odczytań, interpretacji i sensów dzieła. Jako autorską refleksję Żeromskiego nad kształtem nowo powstałej II Rzeczypospolitej, powieść rozrachunkową, opowieść o młodzięcym dojrzewaniu, o nieszczęśliwej miłości, trudnych życiowych wyborach oraz ich konsekwencjach.

Gawędę „Z pamiętnika ułana Leona Legiejki” wygłosił Grzegorz Sztal, regionalista, pasjonat historii, kolekcjoner, członek Roztoczańskiej Konnej Straży Ochrony Przyrody im. 25. Pułku Ułanów Wielkopolskich, sekretarz lubelskiego oddziału Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy, założyciel Prywatnego Muzeum Historycznego „Znaki Czasu”. Sugestywnie (z użyciem

W
W
W

BIBLIOTEKA - ŚRODOWISKO



unikatowych fotografii, dokumentów oraz kartek z pamiętnika pisanego w latach 1914-1921), ukazana została postać legionisty Leona Legiejki (rocznik 1896), niemal równolatka Cezarego Baryki. Był on jednym z tysięcy ochotników walczących o odzyskanie niepodległości. Bez poświęcenia takich jak on, nie byłoby wolnej Polski.

Fragmety *Przedwiośnia* czytało 15 lektorów, wśród nich głównie uczniowie z lubelskich szkół średnich: Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2, Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 5, V LO im. Marii Skłodowskiej-Curie, Państwowych Szkół Budownictwa i Geodezji im. Hieronima Łopacińskiego oraz Zespołu Szkół Samochodowych im. Stanisława Syroczyńskiego. Niektóre spośród fragmentów powieści przedstawione były w formie mini inscenizacji. Czytający nagrodzeni zostali egzemplarzem *Przedwiośnia* z pieczęcią NC oraz dyplomem potwierdzającym uczestnictwo. Uczniom towarzyszyli ich nauczyciele, przeważnie poloniści lub bibliotekarze szkolni. Narodowe Czytanie w bibliotece miało formułę otwartą, czytać mógł każdy, kto wyraził wolę bycia lektorem.

Czytający wybrali fragmenty o spotkaniu Cezarego z ojcem, scenę przybycia do Polski, dramatycznej podróży w wagonie pod cuchnącymi skórą, opis leniwego i hedonistycznego życia mieszkańców Nawłoci, dyskusji z Szymonem Gajowcem, zebrania komunistów, marszu na Belweder. Wybrzmiało również najważniejsze przesłanie powieści wypowiedziane ustami Szymona Gajowca: „To dopiero przedwiośnie nasze. Wychodzimy na przemarznięte role i oglądamy dalekie zagony. Bierzymy się do własnego pługa, do radła i motyki, pewnie że nieumiejętnymi rękami. (...) Wierzymy, że doczekamy się jasnej wiosenki naszej”.

Specjalnie na okazję Narodowego Czytania przygotowana sceneria czytelnicy nawiązywała do mniej znanego urywka *Przedwiośnia*: „Na tym strychu rozległym i wysokim, suchym i przewiewnym, było ciepło rozkoszne i prawdziwie anielski zapach dojrzałych jabłek. Towarzystwo zabierało się niby to do segregowania owocu, umieszczania we właściwych przegrodach, lecz w gruncie rzeczy zajmowało się zjadaniem co najprzedniejszych okazów w ilości zaprawdę nadmiernej. Książd, Hipolit, Cezary, wujcio, nawet ciocie, nawet sama pani Wielosławska, słowem wszyscy, prowadzili na tej górze jakby pewnego rodzaju kurację jabłeczną. Usadowieni na tej górze, tracili niejako swą skorupę, w której uroczyście

poruszali się i chadzali w pokoju bawialnym i stołowym. W górnej strefie – bili się jabłkami, gonili się i dokazywali jak dzieci”.

Motywy przewodnim wystroju były więc jabłka rozłożone na stole, szafach, półkach i regałach bibliotecznych oraz żółte kwiaty nawłoci – aluzja do nazwy II części utworu. Wnętrze czytelnicy zaaranżowali również wielkoformatowymi plakatami – makatkami, które niegdyś wisiały na ścianach wielu polskich domów, ze swojsko brzmiącymi napisami: „Gość w dom, Bóg w dom”, „Wszyscy, co ten próg przekraczają, czego nam życzą, niech i sami mają”, „Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej”, „Gdzie miłość i zgoda panuje, tam szczęście swe gniazdko buduje”, „Miłość i zgoda – domu ozdoba”, „Dobra gospodyni, dom porządnym czyni”.

W holu PBW można było obejrzeć w gablotach wystawę poświęconą najważniejszym motywom powieści, tj. okrucieństwu i chaosowi rewolucji, znaczeniom symboli szklanych domów i przedwiośnia.

Symbole powieści to wielkie autorskie przesłanie Żeromskiego – wołanie o odwagę i wielką ideę dla Polski – by mogła się rozwinąć cywilizacyjnie i politycznie.

Dla pogłębienia, a zarazem sprawdzenia stopnia znajomości tekstu utworu, zaprosiliśmy uczestników do quizu, kładąc nacisk na to, aby wzięli w nim udział w szczególności uczniowie. Znajomość powieści nie była perfekcyjna, ale uczestnicy nagrodzeni zostali egzemplarzami *Przedwiośnia* – jako zachętę do dalszego poznawania twórczości Żeromskiego, pisarza mającego umiejętność „wznoszenia uczuć i myśli”, trwania na wyżynach ducha (choć jednocześnie blisko ludzi), nieustannego i głębokiego przejścia się sprawami najwyższej wagi.

Do bibliotecznej tradycji PBW należy ostemplowywanie wszystkich egzemplarzy czytanych dzieł pozostających w zasobach biblioteki. Pieczęć Narodowego Czytania będzie stanowić cenną pamiątkę dla kolejnych pokoleń czytelników pedagogicznej ksiąźnicy. Również uczestnicy akcji, którzy przyszli z własnym egzemplarzem powieści, mieli możliwość otrzymania okolicznościowej pieczęci, upamiętniającej tegoroczną akcję.

Na finał spotkania zaplanowaliśmy wspólne okolicznościowe zdjęcie „ku pamięci” w towarzystwie artystów i bibliotekarzy PBW. Sympatyków takiej formy czytania zaprosiliśmy ponownie za rok.

Barbara Rzeszutko
Grażyna Kłos

Nowa odsłona Biblioteki przy Egipskiej w Warszawie



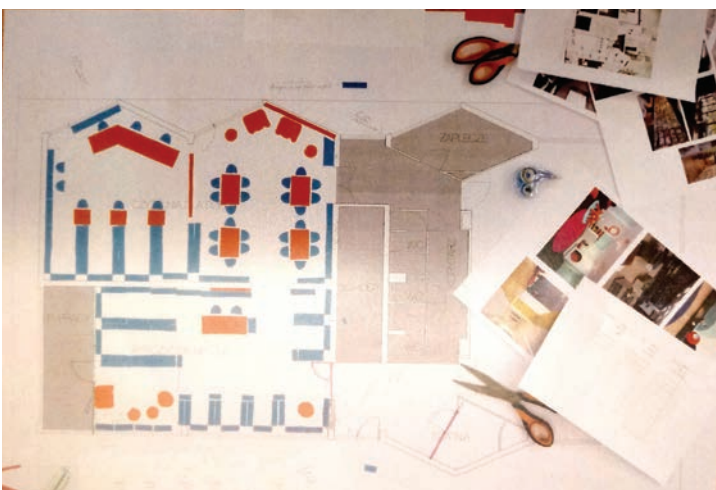
Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży nr 55 mieszcząca się przy ul. Egipskiej 7 jest jedną z filii Biblioteki Publicznej im. Zygmunta Jana Rumla w Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy. Od 1975 r. działa na terenie Saskiej Kępy, na pierwszym piętrze pawilonu handlowo-usługowego wybudowanego w latach 70. XX w.

W 2017 r., przy współpracy ze studentkami Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, Gabriellą Głowacką i Martą Zimińską, pod okiem architekta Dariusza Śmiechowskiego, powstał projekt modernizacji wnętrza biblioteki. Koncepcja ta została przygotowana jako element szerszego programu zmian wizerunku bibliotek w Dzielnicy Praga-Południe i ma na celu taką aranżację przestrzeni, która przyczyni się do poprawy ich funkcjonalności.

Będzie to możliwe dzięki współpracy z Akademią Sztuk Pięknych w Warszawie oraz przy wsparciu samorządu Dzielnicy Praga-Południe.

Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży nr 55 pełni istotną rolę w propagowaniu czytelnictwa wśród mieszkańców Pragi-Południe, a w szczególności Saskiej Kępy oraz Goławia. Świadczą o tym statystyki wypożyczeń oraz liczny udział czytelników w organizowanych wydarzeniach. Estetyczne wnętrza, wyposażone w nowe meble oraz sprzęt komputerowy i audiowizualny, zwiększają komfort korzystania z zasobów placówki. Mamy nadzieję, że nowa odsłona Biblioteki na Egipskiej, przyciągnie do niej kolejnych miłośników literatury. Wizyty czytelników sprawiają największą satysfakcję i są najważniejszą nagrodą za podjęty wysiłek.

Przez blisko dwa miesiące Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży nr 55 była zamknięta. W tym czasie trwały intensywne prace remontowe. Dużym wyzwaniem było spakowanie blisko 35 tys. woluminów. Dzięki wolontariuszom, którzy dokumentowali na zdjęciach kolejne etapy remontu, czytelnicy mogli na bieżąco śledzić postęp prac na fanpage'u „Biblioteka na Egipskiej”. Hol został wyposażony w czytelne oznakowanie pomieszczeń oraz w wygodne pufy



➤ Projektowanie układu funkcjonalnego biblioteki



BIBLIOTEKA - ŚRODOWISKO

i ścianę, pokrytą farbą tablicową, która jest w całości do dyspozycji czytelników. Ściany w sali z literaturą dla dzieci i młodzieży zostały pomalowane jasnoszarą farbą. Udało się również wymienić wszystkie regały na metalowe, koloru szarego. Na szczytach ustawiono drewniane, zielone regały. Całość dopełniły dodatki w postaci puf oraz nowoczesne lampy. Inne ustawienie mebli odsłoniło okna i powiększyło optycznie przestrzeń. Kącik dla najmłodszych czytelników, który przed remontem mieścił się przy wejściu, został przeniesiony na koniec sali. Dzięki temu uzyskano bezpieczną przestrzeń, gdzie dzieci mogą wspólnie z rodzicami poczytać książki bądź pobawić się. Połączenie różnych odcieni zieleni oraz szarości sprawia, że wnętrze jest przytulne oraz tworzy atmosferę skupienia, ułatwiającą koncentrację. Sala, w której mieści się literatura popularnonaukowa, została pomalowana kilkoma odcieniami szarości. Szare są również regały i stoliki, które dobrze komponują się z pomarańczową ladą i dużą szafą w tym samym kolorze. Pomieszczenie wyposażono w rozkładane stoły na kółkach, wysuwany ekran i podwieszany projektor, dzięki czemu można w wygodny sposób przeprowadzać warsztaty, spotkania autorskie, organizować przedstawienia i konferencje. Znalazły się tu również trzy stanowiska komputerowe z dostępem do internetu, pufy oraz fotele dla osób, które chcą poczytać prasę. Dzięki zastosowaniu nowoczesnych rozwiązań architektonicznych w sali z literaturą popularnonaukową zyskaliśmy przestrzeń, która może



być miejscem realizacji pasji czytelników. Spotykają się tu młodzi artyści uczestniczący w zajęciach plastycznych, miłośnicy gier planszowych oraz działający przy bibliotece klub młodzieżowy. Zbiory z literaturą dla dzieci i młodzieży oddzielają od części z księgozbiorem popularnonaukowym przesuwane drzwi, dzięki czemu organizowane zajęcia nie kolidują w żadnym stopniu z pracą w wypożyczalni. Według założeń koncepcyjnych, biblioteka miała stać się miejscem, w którym będzie osobna przestrzeń dla dzieci, dla młodzieży i dorosłych oraz dla czytelników chcących skorzystać z internetu.

Uroczyste otwarcie biblioteki przy Egipskiej odbyło się 22 marca 2018 r. Osoby, które przyczyniły się do odnowienia placówki, dokonały symbolicznego przecięcia wstęgi, czym zainaugurowano działalność biblioteki w nowej odsłonie. Nowoczesna biblioteka, jaką stała się filia przy Egipskiej 7, przyciąga nie tylko bogatym księgozbiorem zaopatrywanym na bieżąco w nowości wydawnicze, ale także nowoczesną i wygodną przestrzenią, która spełnia oczekiwania współczesnego czytelnika. Wszystkie zmiany i udogodnienie służą zarówno poprawie jakości obsługi użytkowników, jak i uatrakcyjnieniu oraz poszerzeniu oferty biblioteki w zakresie działalności promującej i upowszechniającej czytelnictwo. Nowe warunki funkcjonowania motywują również pracowników do szerszych działań, a także otwierają możliwości do realizowania nowych pomysłów.

Luiza Rojek
Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy
w Dzielnicy Praga-Południe





„Czytam, więc jestem” Biblioteka w Siemiatyczach nowoczesna formą i stałą treścią

Miejska Biblioteka Publiczna im. ks. Anny Jabłonowskiej w Siemiatyczach liczy sobie już niemal 71 lat. W rok po siedemdziesiątych urodzinach udało nam się nadać jej pożądaną, bardziej współczesny wygląd i zaaranżować funkcjonalne pomieszczenia. Wszystko to dzięki projektowi dofinansowanemu z Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa Priorytet 2 Infrastruktura Bibliotek 2016-2020 oraz Burmistrzowi Miasta Siemiatycze, który zdecydował się zabezpieczyć środki finansowe na wkład własny.

O realizacji idei odnowy miejskiej biblioteki myślałam od wielu lat, a w chwili, kiedy powierzono mi funkcję dyrektora tej instytucji, stało się to moim priorytetem. Dzięki pracy całego zespołu, ale i odrobinie szczęścia, udało się ten projekt zrealizować. Nazwa zadania „Czytam, więc jestem – Biblioteka nowoczesna formą i stałą treścią”, wydaje się idealnie współgrać z tym, czym jest biblioteka i jaką rolę odgrywa.

Przez wiele dziesięcioleci, jak większość polskich bibliotek, zajmowaliśmy różne lokale, więcej lub mniej dostosowane do potrzeb zarówno czytelników, jak i bibliotekarzy. Obecny budynek z całą pewnością najbardziej nam odpowiada, nawet przed remontem. Z uwagi na fakt, że w przeszłości mieściły się w nim różne placówki, remont i rozbudowa były koniecznością. Biblioteka zajmuje dwa budynki połączone łącznikiem o powierzchni użytkowej 572,93 m². Dzięki rozbudowie zyskaliśmy 80 m², zwiększyła się powierzchnia wypożyczalni

dla dorosłych i oddziału dla dzieci o 40 m² każda. Dzięki usunięciu fragmentów ścian w różnych częściach budynków także zyskaliśmy nieco na przestronności i świetle. Rozbudowa i remont objęły całkowitą wymianę wszystkich instalacji (elektrycznej, sanitarnej, teleinformatycznej) oraz posadzek w całym budynku, termomodernizację, a także odnowę elewacji. Uzyskaliśmy również nowe meble i sprzęt komputerowy, nagłośnienie i wyposażenie pracowni multimedialnej. Zdecydowaliśmy się na regały metalowe bez całkowitych ścianek tylnych i bocznych, by uzyskać jak największy dostęp światła dziennego i jednocześnie efekt przestronności pomieszczeń.

Projekt zarówno wnętrza, jak i elewacji wykonało biuro Europrojekt Tomasz Jacyniewicz z Białogostoku a my, wspólnie z wykonawcą Majką Marią Demiańczuk z Siemiatycz, nanosiliśmy zmiany na



BIBLIOTEKA - ŚRODOWISKO



bieżący. Oczywiście w konsultacji z autorem projektu. Rozmieszczenie poszczególnych oddziałów nie zmieniło się. W jednym budynku po stronie zachodniej znajduje się oddział dla dzieci a wschodniej wypożyczalnia dla dorosłych. W drugim po stronie wschodniej znajduje się czytelnia i pracownia multimedialna, po stronie zachodniej magazyn czytelnia i pomieszczenia administracyjne. Warto nadmienić, że magazyn jest tak zaaranżowany, że znajduje się w nim kącik do pracy dla czytelnika, wyposażony w laptop. Obecnie, w skład czytelnia i pracowni multimedialnej wchodzi dwa pomieszczenia, z których jedno wielofunkcyjne, dzięki specyficznemu podziałowi może służyć jako odrębna pracownia komputerowa. Obserwując potrzeby

czytelników zauważyliśmy, że o wiele bardziej w bibliotece sprawdzają się laptopy niż komputery stacjonarne. Dlatego też zostawiliśmy jedynie kilka komputerów stacjonarnych. Mobilność laptopów pozwala nam aranżować przestrzeń do potrzeb chwili. W bibliotece znajduje się także stanowisko dostosowane do potrzeb osób niedowidzących i niewidomych z dedykowanym oprogramowaniem oraz stanowisko ACADEMICA dla czytelników literatury naukowej.

W przestrzeni czytelnia od lat funkcjonuje galeria „Odrobina Kultury”, teraz wyposażona w ścianki wystawiennicze, na których bardziej profesjonalnie prezentuje się obrazy, fotografie, rysunki czy plakaty. W tej przestrzeni organizujemy spotkania autorskie, zajęcia karaoke, jak również małe pokazy filmowe.

I wreszcie jesteśmy dostępni osobom poruszającym się na wózkach, które bez problemów mogą przejechać między regałami w większości pomieszczeń i wybrać sobie poszukiwaną książkę, czy też skorzystać ze stanowiska komputerowego.

Przebież jest funkcjonalna, łatwa w dopasowywaniu do różnorodnych działań podejmowanych w bibliotece.

Ewa Nowik



Felieton



PREZENTÓW CZAS...

Przełom roku to pora szczególna. W tym czasie wśród euforii zakupów na świąteczny stół, prezentów pod choinkę i ostatnich porządków domowych nachodzą nas wszystkich CZASAMI chwile refleksji – między myciem okien, a parzeniem maku do rewelacyjnego, jak co roku, makowca, zdaniem wszystkich domowników... Czego te refleksje dotyczą? Wszystkiego: zdrowia, urody, finansów, pracy, dzieci, rodziny, przyjaciół, życia towarzyskiego, i rzadziej, aczkolwiek się zdarza – życia duchowego.

No właśnie i tak bywa ze mną. Parzę kawę, wyciągam kartkę i ołówek, robię listę wszystkich rzeczy do „ogarnięcia”... i zaczynam się zastanawiać czy PREZENT zawsze musi mieć wymiar „materialny” i „namacalny”, a jeżeli nie – to CO możemy potraktować jako wielką dla nas PRZYJEMNOŚĆ także na świąteczny czas?

Stary rok ucieka... nowy rok nas czeka... w tym czasie „gęsto” od uroczystości świątecznych, noworocznych, karnawałowych, spotkań rodzinnych, to-

warzyskich, zawodowych. Gdy zaś ludzie się spotykają to są... ROZMOWY.

Mój Boże! Czy spotkanie drugiej osoby i miła, interesująca, inspirująca, twórcza czy też intrygująca z nią rozmowa może być dla nas nietypowym, acz przyjemnym PREZENTEM? Dla mnie zdecydowanie Tak, ktoś inny powie Nie, popatrzy na mnie z powątpiewaniem, inny wykpi lub oburzy się... TRUDNO – dla mnie jest PREZENTEM – jest!

Proponuję zrobić teraz mały bilans – podsumujmy sobie poprzedni rok w kontekście SPOTKANIE – ROZMOWA – PREZENT. Myślę, że każdy z nas wyciągnie „kilka smaczków” – a to spotkanie z koleżanką sprzed lat, odwiedziny wujka Marka z Kanady, wypad ze znajomymi na koncert, nastrojowa kolacja z rozmową do rana itd., itd.

Jak było u mnie? CUDOWNIE – prywatnie starałam się celebrować przede wszystkim bliskość z rodziną i przyjaźnie przy wspólnym stole, dobrym jedzeniu i pysznej domowej nalewce (pre-

feruję pigwówkę – bo urodzaj co roku w moim ogrodzie tego owocu wielki). Bilansuję dalej! – na polu zawodowym? WSPANIALE! Wielką zaletą pracy bibliotekarza jest to, że odwiedzają nas codziennie nasi różnorodni czytelnicy, że spotykamy wciąż nowych, interesujących ludzi, przyjeżdżają do nas twórczy ludzie z pasją, którzy zawsze w jakiś sposób wpływają na nasze życie... wszystkie ich pozytywne cechy ja osobiście chłonę zawsze jak gąbka... i myślę wtedy – SUPER! Za każdym razem CZERPIĘ RADOŚĆ Z PRZYJEMNOŚCI ROZMOWY – czyż to nie osobliwy dla mnie prezent? Staram się nagradzać w ten sposób prawie każdego dnia – jakkolwiek banalnie może to zabrzmieć.

A więc zestawiam i podsumowuję mój zawodowy rok 2018 (oczywiście w wyborze) – ROZMOWY, ROZMOWY...i jeszcze raz ROZMOWY! Każdego dnia współpracowałam z kreatywnymi, fachowymi bibliotekarzami – moimi koleżankami i kolegami z biblioteki, prowadziłam niekończące się cudowne dyskusje z moimi klubowiczami (już 12. rok) w Dyskusyjnym Klubie Książki, w Akademii Słowa czytałam z „maniakami” głośnego czytania – cudownych polskich poetów, z ponad 300 kobietami – w babskim towarzystwie świętowałam Wielki Chrzanowski Dzień Kobiet, doświadczyłam zwiariowanych zabaw z dziećmi i dorosłymi w Dniu Kolorowej Skarpetki (z okazji Światowego Dnia Zespołu Downa), na Chrzanowskim Rynku „brylowałam” na balu charytatywnym w czasie Narodowego Czytania *Przedwiośnia* S. Żeromskiego, wcieliłam się w „polską królową kryminałów”, czyli Katarzynę Bondę na wystawie „Literatura to Kobieta” (z okazji Roku Praw Kobiet)... a zaraz potem w rewelacyjnym literackim i nie tylko nastroju, prowadziłam z autorką promocję *Czerwonego pająka* (dodam, że po spotkaniu gadałyśmy jeszcze długo nie tylko o literaturze... cudowna, charakterna i energetyzująca osoba – taka, z którą „można konie kraść”)... osobiście poznałam również Jacka Federowicza, Marcina Kydryńskiego i gwatemalskiego pisarza Davida Ungera, który przyjechał do biblioteki w Tygodniu Bibliotek, wraz ze swoją uroczą żoną – światowej sławy malarzką. Oj zapomniałabym! Skromnie czy nieskromnie – wygrałam ogólnopolski konkurs na Super Aktywnego Bibliotekarza, przez co miałam

przyjemność pojechać do Gdyni i poznać moje gdyńskie koleżanki i kolegów po fachu... i ponowna przyjemność ROZMOWY... i jeszcze tytuł dla chrzanowskiej biblioteki – medal za zasługi dla rozwoju miasta Chrzanowa i Ziemi Chrzanowskiej, w uznaniu za całokształt działalności w dziedzinie kultury, edukacji oraz promocji i upowszechniania czytelnictwa... tutaj też była miła ROZMOWA i ciepłe słowa... i tak wymieniać mogłabym jeszcze długo, długo długo... wszystko to w bibliotece... i wszystko to miało dla mnie wymiar PREZENTU.

A więc może wcale nie musimy upierać się przy drogich perfumach, czy wymarzonych kozczkach..., choć to też cieszy. Doceniajmy ludzi i rozmowy, cieszymy się z wszystkiego co roztacza wokół nas dobrą aurę i na nas osobiście wpływa pozytywnie, cieszymy się ze wspólnych spotkań, szczególnie teraz kiedy w sposób szczególny dzielić będziemy świąteczny stół z rodziną. Sami siebie nagradzajmy i obdarowujmy się życzliwymi gestami, spojrzeniami, rozmowami. TEN CZAS NALEŻY DO NAS!

*Oto widzę dom dzieciństwa mego na Podlasiu, w ów wieczór, w roku jedyny... Z wolna granatowieje niebo. Słychać dzwoneczki sanek. Purpurowe gile sadowią się wśród gałązek srebrzystych od szronu. Za chwilę – za chwilę zadrży na niebiesiech pierwsza gwiazdka... – tak pięknie rozpoczyna swą wigilijną opowieść Barbara Wachowicz w książce *Wigilie Polskie: Adam Mickiewicz* – którą serdecznie polecam jako piękną i mądrą lekturę na święta (a ś.p. Panią Barbarę wiele lat temu miałam również okazję poznać osobiście i korespondować z nią tradycyjnie, kaligrafując na papierze słowa, bo i Jej ręką skreślone były do mnie litery pięknie wykaligrafowane... pamiętam i wzruszam się...*

A tymczasem...

Niech w wigilijny wieczór na Państwa stołach – świątecznej aury doda śnieżnobiały obrus, zaparuje na talerzu barszcz nadzwyczajnego koloru, pachnieć niech będą grzyby, łazanki z makiem, pierniki, makowce i strudle, a karp z półmiska puści do Państwa dyskretnie „oko” jako dobrą i szczęśliwą wróżbę na Nowy 2019 Rok.

Olga Nowicka
Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie

„GDZIE DWÓCH SIĘ BIJE. . .”

CZYLI O TYM, JAK POLSKA ODZYSKAŁA NIEPODLEGŁOŚĆ

CZĘŚĆ 3

Kontynuacja cz.1 i 2 („PB” nr 10 i 11)

SCENA VII „NIEPODLEGŁOŚĆ CORAZ BLIŻEJ”

Wnuczek: (włącza się do dyskusji i z nieskrywaną dumą przypomina ważne informacje dotyczące I wojny) WSPOMINAŁ PAN COŚ O MĄDROŚCI polskich polityków...?

JÓZEF PIŁSUDSKI odmówił złożenia przysięgi na wierność cesarzom Niemiec oraz Austro-Węgier. Został za ten gest osadzony w więzieniu w Magdeburgu, a żołnierze Legionów aresztowani. Było to w roku 1917.

Kolega (3): Kiedy w 1917 r. przystąpili do wojny Amerykanie jej losy zdawały się być przesądzone. Niemcy przegrywali na obu frontach.

Kolega (1): Zaraz, zaraz, pamiętam ten program. Uczniowie recytowali te wierszyki. Pamiętacie?

Kolega (2): Jasne. recytuje zwrotkę numer 7

Kolega (3): recytuje zwrotkę numer 8

Weteran: (po chwili zamyślenia) UPRAGNIONA WOLNOŚĆ BYŁA CORAZ BLIŻEJ
Spośród tych, którzy przyczynili się do odzyskania niepodległości warto wspomnieć także

o światowej sławy pianiście i kompozytorze JANIE IGNACYM PADEREWSKIM, który w USA zabiegał o sprawę Polaków.

Koleżanka (2): Jego zabiegi przyczyniły się do tego, iż prezydent USA THOMAS WILSON w swoim 14-punktowym programie ułożenia stosunków w Europie po wojnie umieścił w punkcie 13 następujący zapis:

„... powstanie niepodległe i suwerenne państwo polskie, z dostępem do morza”.

Kolega (3): Pamiętam zakończenie programu (po czym recytuje zwrotkę numer 9).

Weteran: OSTATECZNIE WOJNA ZAKOŃCZYŁA SIĘ PODPISANIEM TRAKTATÓW POKOJOWYCH W WERSALU (OCZYWIŚCIE W PARYŻU). BYŁO TO W ROKU 1919.

MOCĄ TEGO TRAKTATU powołano do życia nowe państwa, wśród nich także PAŃSTWO POLSKIE. W kraju pełnię władzy otrzymał Józef Piłsudski, jako Tymczasowy Naczelnik i Marszałek.

Narrator: Babcia z poczuciem dobrze wykorzystanego czasu zwraca się do kolegi swej młodszej wnuczki.



PRACOWNIA NIEPODLEGŁOŚCI

Babcia: Trzeba było się teraz zabierać do zagospodarowania młodziutkiego państwa, przed którym stało wiele problemów do rozwiązania. Ale to już inna historia...

Wojtek: (nieco oszołomiony natłokiem dat i postaci)
Jak ja to wszystko pozbięram w całość?

SCENA VIII „LISTOPADOWE GRAFITTI PRZY DŹWIĘKACH RAPERSKIEJ MUZYKI”

Wnuczek: (przychodzi z pomocą Wojtkowi)
Mówiliście coś o skojarzeniach, o przysłowia-
ch. My z kumplami – kiedyś przed klasówką – uczyli-
śmy się malując graffiti.

Kolega (1): (podbiega w stronę publiczności i za-
czyna śpiewać rapując) No wiesz: JESTEM MŁODYM
GRAFICIARZEM, CZASEM COŚ NA MURACH MARŻĘ
– MOJA SZTUKA TREŚCI NIESIE: O CZYM MÓWIĘ?
CZY JUŻ WIECIE?

(Wnuczek i pozostali koledzy po kolei podchodzą
w stronę publiczności i pokazują przygotowane
plansze z graffiti i krótko je omawiają)

Wnuczek: (Wnuczek wnosi planszę z datą: 11 XI
1918 r. i pyta się publiczności)

Co to za data, no no czy słuchaliście uważnie nasze-
go wystąpienia (daje szansę odpowiedzieć komuś
z publiczności. Jeśli nikt nie ma pomysłu sam głoś-
no odpowiada). Oczywiście 11 XI to data odzyska-
nia przez Polskę niepodległości.

Kolega (2) (zakłada wycięte z papieru wąsy i pyta
się publiczności). Kto z ważnych postaci omawia-
nego dzisiaj okresu historycznego posiadał tak
wspaniałe wąsy. Tego nie można nie wiedzieć!!! Czy
już wiecie kogo mam na myśli...??? (daje szansę od-
powiedzieć komuś z publiczności. Jeśli nikt nie ma
pomysłu sam głośno odpowiada). Oczywiście cho-
dzi o Marszałka Józefa Piłsudskiego, twórcę Legio-
nów, ojca naszej niepodległości.

Młodsza Wnuczka: (wyraźnie pod wrażeniem wy-
stępu swego starszego brata, zwraca się z dumą do
Wojtki) No i co Ty na to? Ta historia nie jest taka trud-
na i zgodzisz się ze mną, że jest ważna!

Wojtek: Dzięki. Teraz moja kolej. Tym razem słu-
chałem pilnie, nawet w międzyczasie coś wymy-

śliłem. Zaśpiewam na szóstkę! Zaśpiewam RAP. Za-
śpiewajcie ze mną.

(zaczyna rytmicznie klaskać i prosi, aby publicz-
ność klaskała z nim)

Narrator: W tym momencie rzucam rolę narratora
i zamieniam się w gwiazdora.

Wszyscy występujący wychodzą na scenę, klaszczą
i wspólnie śpiewają, rapując:

TO SĄ URODZINY MIESIĄCA LISTOPADA
TO BARDZO WAŻNA DATA, PAMIĘTAĆ JĄ WYPADA
NIE MOŻNA TEŻ ZAPOMNIEĆ O TYM SZCZEGÓL-
NYM ROKU:
ODRODZIŁA SIĘ POLSKA, Z NIEWOLI WYSZŁA
MROKU

TO SĄ URODZINY MIESIĄCA LISTOPADA
TO BARDZO WAŻNA DATA, PAMIĘTAĆ JĄ WYPADA
POTRZEBNA JEST REFLEKSJA I PEŁNE PRZEKONANIE,
ŻE JEST TO DZIEŃ RADOŚCI – WOLNOŚCI ŚWIĘTO-
WANIE

ZAKOŃCZENIE

Nauczyciel przygotowujący przedstawienie:

Historię można przekazywać na wiele sposobów.
Najważniejsza jest prawda historyczna i szacunek
dla tych, którzy walczyli o wolność Polski.
Starczy! Wypada zakończyć w ich stylu: (pokazuje
na klaszczących coraz ciszej aktorów).

**Słuchajcie Wiaro, przybijcie piątkę: spoko jest –
walka o niepodległość to był strzał w dziesiątkę.**

I RAZ JESZCZE

Wszyscy występujący wychodzą na scenę, klaszczą
i wspólnie śpiewają, rapując:

TO SĄ URODZINY MIESIĄCA LISTOPADA....

➤ Załącznik nr 1

WIERSZ

HISTORIA PISANA (a raczej opowiadana) WIERSZEM

1. Gdy zaczęła się wojna w 1914 (tysiąc dziewięć-
set czternastym),

Słońce Polakom zaświeciło jaśniej.

Dzięki splotom zawiłych wydarzeń

Sytuacja polityczna dawała nadzieję na spełnienie marzeń.

2. Niemcy, Austro-Węgry i Rosja – nasi zaborcy
Od wielu lat – po raz pierwszy
Stanęli naprzeciw siebie w wyścigu po władzę!
w wyścigu MORDERCZYM...

3. Polakom nie było łatwo,
Lata zaborów zrobiły swoje,
po której stronie stanąć?
pod czym sztandarem bohaterskim wślawić się
bojem???

4. Po jednej stronie PIŁSUDSKI:
charyzmat, siła, doświadczenie wojskowe...
To on od początku głosił:
„Rosja dla przyszłej, wolnej Polski – najpotężniej-
szym jest WROGIEM!!!

5. Drugi pomysł na odzyskanie niepodległości
forsował prawnik polityk – ROMAN DMOWSKI
On głównego wroga widział w niemieckiej ekspansji
I wołał stanąć u boku Rosji.

6. PIŁSUDSKI tworzy LEGIONY
mobilizuje w Galicji młodzież całą,
będą się bili POLACY!!!
nie jeden odcinek frontu, okryje się polską chwałą.

7. A kiedy cesarze NIEMIEC i AUSTRO-WĘGIER
zażądają od polskich żołnierzy przysięgi
Piłsudski powie: „DOSYĆ!!! – ODMAWIAM!!!!”
wywoła tym samym kryzys potężny...

8. W Magdeburgu – w więzieniu przyjdzie mu cze-
kać ZWYCIĘSTWA MOMENTU,
ale i tam nie będzie próżnował,
w swoich listach nakreśli plan wyjścia POLSKI,
z powojennego zamętu...

9. 11 XI (LISTOPADA) roku 1918
(tysiąc dziewięćset osiemnastego):
Niemcy podpisują rozejm z Francją – ustają działa-
nia wojenne,
dla Polski zaczyna się historia rozdziału nowego.

Zwrotkę 10 i 11 można wykorzystać w zakończeniu przedstawienia. Mogą one stanowić puentę przedstawienia. Zależy to od wizji nauczyciela, który będzie przygotowywał spektakl.

10. POLSKA znowu wolna!!!
Okrutnej niewoli lata przemienęły
Kolejny raz to wspominamy,
Ale co tak naprawdę świętujemy???

**11. DZIŚ ZNÓW JEST OKAZJA
WARTO SOBIE POSTAWIĆ NIEZWYKLE WAŻNE
PYTANIE
JAK NA CO DZIEŃ ROZUMIEM I PRZEŻYWAM
WOLNOŚĆ?
A może jest to z mojej strony tylko w OBŁO-
KACH BUJANIE**

.....
Załącznik nr 2

**PRZYKŁADOWY OPIS SCENEK
DO POSZCZEGÓLNYCH PRZYSŁÓW**

**Scenka nr 1 „Gdzie dwóch się bije tam trzeci ko-
rzysta”**

Przed szkołą dwaj uczniowie przepychają się, je-
den drugiemu próbuje zabrać piłkę. W pewnym
momencie jeden ucieka, drugi go goni. Oddalają
się z miejsca, w którym się przepychali. W tym mo-
mencie pojawia się trzeci uczeń, który bierze piłkę
i mówi do kamery: „gdzie dwóch się bije tam trze-
ci korzysta”.

Scenka nr 2 „Pisać palcem po wodzie”

Jedna z uczennic, zamyślona kreśli różne kształty
w misce pełnej wody. Podchodzi koleżanka i pyta: co
robisz?, a ta odpowiada „piszę palcem po wodzie”.

Scenka nr 3 „Obiecanki cacanki”

Uczeń do drugiego ucznia: „mówię Ci historyk zgo-
dził się przelożyć nam klasówkę na czwartek”. Ów
drugi uczeń, pukając się w czoło odpowiada: „obie-
canki cacanki”.

Scenka nr 4 „Między młotem, a kowadłem”

Dwie uczennice ciągną z dwóch stron za rękę ko-
leżankę. Jedna mówi: „choć ze mną, pomożesz mi
odrobić lekcje”, druga ciągnąc ją jeszcze mocniej
mówi: „obiecłaś mi, że pójdziesz ze mną dzisiaj do
kina”.

Następne ujęcie, gdzie uczennica, którą ciągnęły
koleżanki trzyma młotek i kowadło i ze smutkiem
stwierdza: „między młotem, a kowadłem”.

KONIEC

Piotr Ulatowski



PRZYGOTOWAŁ PIOTR ULATOWSKI



„Czytanki o Polsce”

**zajęcia
z głośnym
czytaniem.**

Nauka poprzez zabawę

Uwaga: akcję „Czytanki o Polsce” można prowadzić cyklicznie dobierając teksty oraz zabawy nawiązujące do ich tematyki, dla najmłodszych związane z hasłem Polska.

Czas zajęć – 1,5 godz.

Uczestnicy: dzieci w wieku 5-6 lat, grupy przedszkolne

Cele:

- włączenie się w obchody 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę,
- nauka poprzez zabawę,
- poznanie polskich świąt narodowych i państwowych,
- poznanie symboli narodowych,
- rozwijanie twórczej aktywności dzieci,
- rozbudzanie patriotyzmu wśród najmłodszych.

Przebieg zajęć

I. Powitanie uczestników

II. Głośne czytanie opowiadania *O niepodległą bazę!* – 11 listopada Narodowe Święto Niepodległości z książki **Zofii Staneckiej** *Nasza paczka i niepodległość*

- krótka informacja o 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę;



- ☒ tłumaczymy dzieciom w prosty sposób hasła: odzyskanie niepodległości, patriotyzm, Józef Piłsudski, Mazurek Dąbrowskiego (na podstawie tekstu z książki Zofii Staneckiej *Nasza paczka i niepodległość*, s. 16-21).

Pomocze: książka Zofii Staneckiej *Nasza paczka i niepodległość*.

III. Zabawa ruchowa „Ojczyzna i mała ojczyzna”

Dzieci powtarzają:

Polska to nasza Ojczyzna.

Miejsce zamieszkania..... to mała ojczyzna.

Dzieci dzielimy na większą i mniejszą grupę. Łapią się za rączki i tworzą duże koło. W środku jest kilku dzieci i tworzą małe kółeczko. Jak prowadzący powie: Polska, to duże koło kręci się, jak powie – nazwa miejsca zamieszkania, to kręci się małe kółeczko.

IV. Zabawa plastyczna „Polska to nasz dom”

Rozmowa z dziećmi o tym co oznacza dla nich słowo Polska, z czym im się kojarzy.

Dzieci dzielimy na kilka grup. Każda grupa wykonuje według własnego pomysłu słońeczko lub serce. Dzieci na dużych kartonach wyklejają obrazek. Wywieszane prace tworzą scenografię do zajęć.

Pomocze: kartony A1, kolorowe kartony, kleje, nożyczki.

V. Głośne czytanie opowiadania *Dzień Pełerynki – 2 maja Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej* z książki Zofii Staneckiej *Nasza paczka i niepodległość*

- ☒ pokazujemy dzieciom flagę Polski;
- ☒ rozmowa z dziećmi na temat flagi Polski (na podstawie tekstu z książki Zofii Staneckiej *Nasza paczka i niepodległość*, s. 40-43);
- ☒ zadajemy dzieciom pytania związane z tekstem, który usłyszały.



Pomocze: flaga Polski, książka Zofii Staneckiej *Nasza paczka i niepodległość*.

VI. Zabawa ruchowa „Szukamy kolorów”

I część zabawy

Dzieci szukają wcześniej ukrytych białych i czerwonych kartonów.

Uwaga: dbamy aby każde dziecko znalazło karton.

II część zabawy

Dzieci układają białe i czerwone kartony w odpowiednich miejscach. Powstaje flaga Polski.

Pomocze: kartki A4 białe i czerwone (min. po 30), kreda, narysowany duży kontur flagi Polski.

VII. Zabawa plastyczna „Flaga Polski”

Prowadzący pokazuje jak zrobić flagę (sklejamy białą i czerwony karton, zawijamy na patyczku i sklejamy). Dzieci wykonują swoje flagi.

Pomocze: patyczki do szaszłyków, kartonowe paski białe i czerwone, klej.

VIII. Głośne czytanie tekstu *Orzeł Biały* z książki Anny Skowrońskiej *Alfabet polski*

- ☒ pokazujemy dzieciom godło Polski;
- ☒ rozmowa z dziećmi na temat godła Polski.

Pomocze: godło Polski, książka Anny Skowrońskiej *Alfabet polski*.



PRACOWNIA NIEPEŁOSPRAWNYCH Z WARSZAWY





IX. Zabawa ruchowa „Wyścig orłów”

I część zabawy

Dzieci zamykają oczy i wyobrażają sobie, że są orłami. Prowadzący im pomaga mówiąc np.: (orły są dumne – dzieci się prostują; mają potężne skrzydła – wyciągają ręce i machają nimi).

II część zabawy

Dzieci dzielimy na dwie drużyny. Każde dziecko z wyciągniętymi rękami biegnie jak najszybciej od startu do mety i z powrotem.

Pomoc: linia startu i mety.

X. Zabawa „Orle gniazdo”

I część zabawy

Dzieci w grupach tworzą gniazdo orła. Ze starych gazet robią jajko.

II część zabawy

Dzieci stają dookoła i rzucają swoje jajka do gniazda.

III część zabawy

Orły siadają w gnieździe na jajkach.

Wykluły się orły – dzieci stają dookoła gniazda i zamieniają się w orły (stajemy prosto, wyciągamy ręce, machamy majestatycznie).

Pomoc: tkaniny, stare gazety.

XI. Co czytały dzieci kiedy Polska odzyskała niepodległość

☑ krótka informacja (okazuje się, że te teksty są popularne do dzisiaj);

☑ głośne czytanie wiersza Jana Brzechwy *Tańcowała igła z nitką*.

Pomoc: tomik poezji Jana Brzechwy z wierszem *Tańcowała igła z nitką*.

XII. Zabawa „Taniec igły z nitką”

Dzieci wyobrażają sobie, że dłoń to igła i nawlekają nitkę (biorą pasek bibuły). Machają ręką wykonując taniec igły i nitki, np.: według własnego pomysłu, powoli i szybko, w górę i w dół, w lewo i w prawo, wysoko nad głową, bardzo nisko, kręcąc się, podskakując.

Pomoc: kolorowe paski bibuły.

Pożegnanie uczestników i zaproszenie do biblioteki

Bibliografia:

- Brzechwa Jan, *Tańcowała igła z nitką*, Warszawa, Wydaw. Nasza Księgarnia, 1983.
- Skowrońska Anna, *Alfabet polski*, Warszawa, Wydaw. Muchomor, 2015.
- Stanecka Zofia, *Nasza paczka i niepodległość. O sześciu polskich świętach*, Warszawa, Wydaw. Egmont, 2014.

Justyna Bździuch

Gminna Biblioteka Publiczna w Aleksandrowie



➤ REDAKCJA „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA” POLECA

NOWE PRZESTRZENIE I NOWE TECHNOLOGIE. DLACZEGO WARTO MODERNIZOWAĆ BIBLIOTEKI?

Najnowsza książka Wydawnictwa Naukowego i Edukacyjnego SBP to analiza problemów przestrzeni architektonicznej, społecznej, wirtualnej, kulturalnej, edukacyjnej i naukowej; pokazuje, że warto inwestować w biblioteki i je modernizować.

Publikacja jest bogato ilustrowana i pozwala czytelnikom na inspirującą podróż po bibliotekach z województwa lubuskiego. Polecamy.

Zapraszamy do sklepu Wydawnictwa SBP: www.sbp.pl/sklep; sprzedaz@sbp.pl



Świat Książki Dziecięcej

WYWIAD

Z Bohdanem Butenką rozmawia Ewa Gruda

- Wanda Chotomska zwykła mawiać o Tobie: „Butenko myśli książką”. Zgadzasz się z tą opinią?

- Coś w tym jest. Ze wszystkiego, co robię zawodo-
wo, książka jest rzeczywiście dla mnie najważniej-
sza. Jest najbardziej całościowa i trwała, ma naj-
dłuższy żywot. Z każdą książką na nowo uczę się
rysować, szukam w myślach zarysu jej ostatecznego
kształtu, chodzę z nią, towarzyszy mi w każdej
nieomal chwili dnia. Czasem pomysł wpada mi do
głowy w zupełnie nieoczekiwanym miejscu i czasie,
gdzieś na przystanku autobusowym czy na spacerze
w parku.

- Co to znaczy ilustrować książkę?

- Punktem wyjścia powinien być tekst. Jeśli tak nie
jest, trudno mówić o ilustrowaniu. To mogą być nie-
zależne obrazy, ale nie ilustracje.

- Jak przebiega Twoja współpraca z autorem
tekstu?

- Właściwie nie ma żadnej bezpośredniej współpra-
cy, w trakcie opracowania nie kontaktujemy się. Na
nic się nie umawiamy, nie dostaję od pisarzy wska-
zówek i ich nie oczekuję. Nigdy nie było takiej sytu-
acji, żeby autor coś mi podpowiadał, czegoś chciał,
oczekiwał.

- Przyjmujesz do opracowania każdy tekst?

- Nie. Wybieram tylko takie, które od razu „widzę”,
z którymi mogę się utożsamić, zaprzyjaźnić.

- Jeśli masz pomysł na książkę, a wciąż nie trafia
Ci się ta właściwa, to co robisz?



Fot. Andrzej Palacz

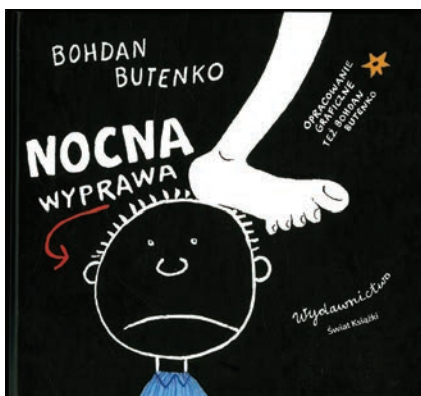
- Georges Braque mawiał, że jeśli bardzo chce mieć
obraz, który nie istnieje, to go sobie maluje. A ja,
jeśli chcę mieć książkę, którą mam ochotę zilustro-
wać, to ją sobie piszę.

- Czy w autorskiej książce tekst i obraz są dla
Ciebie jednakowo ważne? Jak nad nią pracu-
jesz? Najpierw powstaje tekst, a potem ilustra-
cje, tak jak w przypadku dwojga autorów, czy
pracujesz w obu tworzywach równolegle?

- Raczej równolegle, chyba że powracam do tekstu,
który napisałem jakiś czas temu i odłożyłem po-
tem do szuflady, bo akurat zająłem się inną robo-
tą. Wtedy jest to w przybliżeniu sytuacja podobna
do tej, kiedy jest nas dwóch: autor tekstu i ilustra-



ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ



tor. Przybliżona, nie taka sama, bo tym razem jesteśmy w stałym kontakcie, a autor często przed ilustratorem ustępuje.

- **A odwrotnie?**

- Rzadko, ale się zdarza.

- **Tworzysz swoje dzieła ze szczególnym pietyzmem. Kto i kiedy zaszczyił w Tobie tę miłość do książki?**

- Źródłem mojej przyjaźni z książką szukałbym pewnie w najwcześniejszym dzieciństwie. Książki zawsze były w naszym rodzinnym domu bardzo ważne, cenione. Było ich mnóstwo. Nic więc dziwnego, że dbano, by i dzieciom stały się one bliskie. Kiedy byliśmy mali, ja i moja młodsza siostra, babcia czytała nam przed snem, czasami opowiadała, ale trzeba przyznać, że – przynajmniej jeśli o mnie chodzi – nie był to najlepszy sposób na zaśniecie.

- **A jakie książki czytałeś już samodzielnie?**

- Na przykład *Kubusia Puchatka*, *Byczka Fernando*. To było gdzieś pod koniec przedszkola. W drugiej klasie przeczytałem *Potop*. Ze skrucą jednak muszę przyznać, że wiele opisów tam pomijałem, za to z zapartym tchem śledziłem akcję: bitwy, przygody. Moją ukochaną książką w tym czasie był *Emil i detektywi* Kästnera, książka, którą potem zilustrowałem. Wciąż żałuję, że po wojnie nie wydano jej drugiej części: *Emil nad morzem*. Chętnie zilustrowałbym i tę część.

- **Po podjęciu pracy redaktora artystycznego w Naszej Księgarni zilustrowałeś 35 maja tego samego autora. Reakcje krytyków świadczą o tym, że dostrzeżono i artyzm Twojego opracowania, i nowatorstwo...**

- Pojawiła się na przykład bardzo przychylna recenzja Roberta Stillera, którą do dziś wysoko sobie ce-

nię i pamiętam, bo była to pierwsza recenzja zilustrowanej przeze mnie książki. Chodziło właśnie o 35 maja. Artykuł wprowadzie krótki, ale bardzo chwalaący książkę. Było w nim napisane: „Chwała wydawnictwu za śmiałość i dobry gust”. Śmiałość! To słowo oznaczało wówczas, że wydawnictwu udało się przełamać jakiś schemat...

- **Dostałeś także miły list od samego Kästnera...**

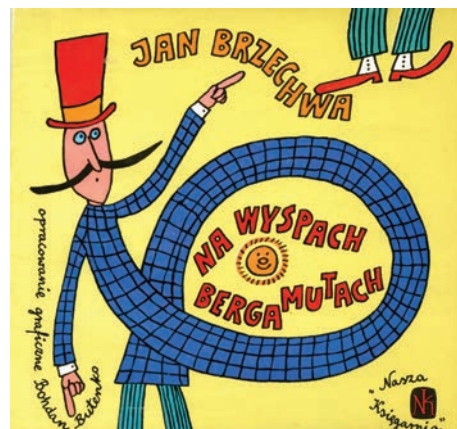
- To było naprawdę wyjątkowe wyróżnienie, bo wydawnictwo nigdy nie kontaktowało się z Kästnerem osobiście, lecz zawsze przez jego agenta. A wówczas, po zilustrowaniu dwóch jego książek, dostałem od ich autora bardzo sympatyczny list.

- **W wielu wywiadach wspominasz o swoich pierwszych historyjkach obrazkowych, które rysowałeś na lekcjach, w dodatku – o zgrozo! – w zeszytach. Masz nawet jedną taką stronę. Zeszyty do każdego przedmiotu były inne, więc historyjki, wraz ze zmianą kolejnej lekcji, przechodziły z jednego do drugiego...**

- No tak, wspominam również zawsze o zupełnym braku akceptacji mojej twórczości ze strony nauczycieli...

- **A jakie przedmioty w szkole naprawdę Cię pociągały? Tak bardzo, że nie miałeś na nich pokusy tworzenia historyjek obrazkowych. Znasz nazwy wielu drzew, krzewów, ptaków. Czyżby to była tzw. przyroda?**

- Nie, w starszych klasach najbardziej lubiłem chemię. Razem z ciotecznym bratem, moim rówieśnikiem, robiliśmy doświadczenia, to była nasza wielka pasja. Mieliliśmy całe laboratorium. Wydawali nam na szkło i odczynniki wszystkie nasze pieniądze. A wiedzę przyrodniczą zdobywałem po prostu z życia. Od wczesnego dzieciństwa wychowywa-



łem się w otoczeniu przyrody, ciekawiły mnie ptaki, rośliny, różne owady, zwierzęta, drzewa.

- Niewiele wiemy o Twoim życiu. Rzadko opowiadasz o sobie. Czemu?

- Zapamiętałem z dzieciństwa to, co powtarzała często moja babcia, że każdy człowiek powinien powiedzieć na swój temat nie więcej niż trzydzieści słów dziennie. I staram się tego trzymać.

- I pewnie dlatego Twoje noty biograficzne podają niewiele mówiącą informację: urodzony w 1931 roku w Bydgoszczy, w roku 1939 przeprowadził się do Warszawy. „Przeprowadził się” to chyba nie jest najważniejszy zwrot.

- To prawda. Nasz powrót do Bydgoszczy po wakacjach, które trwały nadspodziewanie długo i bynajmniej nie były beztrudne, był dla nas wszystkich ogromnym przeżyciem. Na miejscu zobaczyliśmy, co tam się działo w pierwszych tygodniach wojny. Sama Bydgoszcz została wcielona do Reichu i wszyscy Polacy, którzy nie chcieli podpisać volkslisty, zostali brutalnie wyrzuceni z miasta. Odesłano nas do tzw. Generalnej Guberni. Wolno było zabrać jedynie podręczny bagaż. Faktycznie, to nie była zwykła przeprowadzka.

- Maturę zdawałeś już po wojnie. Mimo zainteresowania chemią nie zdecydowałeś się jednak na studiowanie tego przedmiotu.

- Miałem też inną pasję, była nią literatura. Tak się złożyło, że zawsze uczyły mnie bardzo dobre polonistki. W gimnazjum i liceum byłem po prostu urzeczony lekcjami pani profesor Ostrowskiej. Więc wybrałem najpierw polonistykę.

- W liceum wydawałeś też klasową gazetkę...

- Nazywała się „Kociokwik” i była odpowiedzią na szkolną, oficjalną i strasznie nadętą, która nosiła tytuł „Krok naprzód”. Umieściłem fotografię tytułowej strony „Kociokwiku” w encyklopedii *O książce*, którą opracowałem graficznie dla Ossolineum. Winie ta prosta, sam tytuł, ale robiłem go metodą chałupniczą. Wycinałem z tektury szablony, które później obrysowywałem. Nawet znać, gdzie trzeba było zostawić pasek z tektury, żeby litery się nie rozleciały.

- Domyślam się, że Twoja gazetka cieszyła się większym powodzeniem niż szkolna...

- Nie tylko wśród uczniów. Podobno zaśmiewano się przy jej lekturze nawet w pokoju nauczycielskim.



➤ Ilustracja z książki: Joanna Kulmowa, *Stacja Nigdy w Życiu*, Warszawa: Nasza Księgarnia, 1967

- Polonistyka, na której rozpoczęłeś studia, nie pociągnęła Cię jednak i szukałeś dalej...

- Tak. Prawo, fizyka, chemia... Sporo tego było. W końcu trafiłem na historię sztuki. Zainteresowała mnie i na jesieni zdawałem do Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. Mieściła się przy ulicy Myśliwieckiej.

- Z ogromnym sentymentem wspominasz PWSSP...

- Bo to naprawdę była moja wymarzona szkoła! Z wyjątkowym, niepowtarzalnym klimatem. Profesorom udawało się wyzwalać w studentach chęć do artystycznego działania, mobilizować twórczo, inspirować. Wszyscy byliśmy tym olśnieni, chcieliśmy się tworzyć, odkrywać w sztuce coś nowego. No i nie było tego dystansu oddzielającego profesora od studenta, jak na uniwersytecie. Razem staraliśmy się coś zrobić i to – można powiedzieć – w uniesieniu. Wspaniała szkoła, jedyna w swoim rodzaju.

- Czy mógłbyś przywołać nazwiska profesorów, którzy tworzyli ten niepowtarzalny klimat?

- Na pewno Stefan Płuzański od malarstwa, Józef Pakulski od litografii, Waclaw Radwan od typografii, no i oczywiście grafik Konstanty Maria Sopoćko.

- Na jesieni, a był to rok 1950, Twoją szkołę połączono z Akademią Sztuk Pięknych i powstała

**Akademia Sztuk Plastycznych, w której studio-
wałeś i otrzymałeś dyplom. Czemu tak się sta-
ło? Czy te uczelnie były tożsame?**

- O połączeniu tych dwóch szkół zdecydowało Mi-
nisterstwo Kultury, któremu uczelnie artystyczne
podlegały. Szkoły bardzo się różniły. PWSSP miała
profil użytkowy, przygotowywała do konkretnych
zawodów. Były tam kierunki związane z dziedzi-
nami, które zawsze mnie interesowały, jak grafika,
książka, plakat, architektura wnętrz, scenografia.
Była też ceramika, malarstwo ścienne: freski, sgraf-
fito. Różnice między PWSSP i ASP były tak zako-
rzenione, że na początku nawet plenery mieliśmy
osobno.

**- W jakich dziedzinach specjalizowałeś się pod-
czas studiów?**

- Przede wszystkim w szeroko pojętej grafice.
Moim głównym kierunkiem, który studiowałem
u Szancera, była grafika książkowa, ale również –
oczywiście za zgodą JMS – uczestniczyłem w za-
jęciach z plakatu u Henryka Tomaszewskiego.
Był to akurat czas bardzo ciekawy, bo asysten-
tem u Tomaszewskiego był wtedy Lenica. Dużo
mi dał kontakt z obydwoma artystami tak dużej
formatu.

**- Wspominasz czasami o swojej pasji fotogra-
ficznej.**

- Tak, zajmłem się fotografią jeszcze na studiach,
a muszę tu dodać, że zajęcia, na które chodziłem,
były bardzo dobre, można się było na nich wie-
le nauczyć. Fotografia, podobnie jak plakat, była
moją dodatkową dyscypliną.

**- Jacy jeszcze profesorowie akademicy zapadli
Ci w pamięć?**

- Na pewno niezapomniany Bonawentura Lenart,
znakomity fachowiec, jeszcze przedwojenny profes-
sor. Uczył nas sztuki książki – intronigatorstwa, pięk-
nej oprawy, rozumienia zasad druku.

**- Twój książkowy debiut też jest w pewien spo-
sób związany z uczelnią...**

- Bodajże na piątym roku Szancer wybrał kilku
studentów, którzy mieli zilustrować *Almanach Li-
teracki*, gdzie drukowali swe utwory młodzi litera-
ci, tacy jak Marek Hłasko, Ernest Bryll czy Jerzy Ha-
rasymowicz. Byłem wśród tych kilku wybrańców
i można to uznać za mój debiut książkowy, ale nie
wyłącznie.

**A życie studenckie? Pamiętasz może jakieś cie-
kawe plenery, bale, obozy? Albo niecodzienne
spotkania w świecie artystycznym...**

- Jeśli chodzi o plenery, to jeden szczególnie utkwił
mi w pamięci. Odbывał się w Nieborowie i trwał
około dwóch tygodni. Pojechaliśmy tam z profeso-
rami Sopoćką i Kwiatkowskim. Był maj, piękne ży-
wopłoty, wszystko w parku kwitło, ptaki śpiewały
jak na zamówienie, ale padało, a właściwie lało co-
dziennie. Mieszkaliśmy wtedy w pałacowej oficyn-
nie, a w samym pałacu, gdzie stała Niobe, mieszkali
K.I. Gałczyński z żoną Natalią. Jadaliśmy tam posiłki,
mieliśmy jakieś zajęcia rysunkowe we wnętrzach,
bo w plenerze raczej było to niemożliwe ze wzglę-
du na pogodę. Czasami Gałczyński do nas przy-
chodził, miałem przyjemność parę razy z nim roz-
mawiać. Pamiętam, jak stoimy przy oknie, deszcz
spływa po szybach, a my rozmawiamy. O sztuce,
o pogodzie, o życiu, o wszystkim.

- Jakim był człowiekiem?

- Bardzo miłym, bezpośrednim, nie był za bardzo
skupiony na swojej wielkości czy sławie. Szczegól-
nie miłe i wyjątkowe były wieczory. To był swego
rodzaju rytuał. Zbieraliśmy się w przepięknej pa-
łacowej bibliotece, gdzie stały dwa globusy, jeden
Ziemi, drugi nieba. Palono w kominku, rozsiadali-
śmy się gdzie bądź i wtedy przychodził Gałczyński.
Siadał przy kominku, najbliżej jak się dało, bo było
to jedyne źródło światła, i czytał, a myśmy słuchali,
słuchali, słuchali....

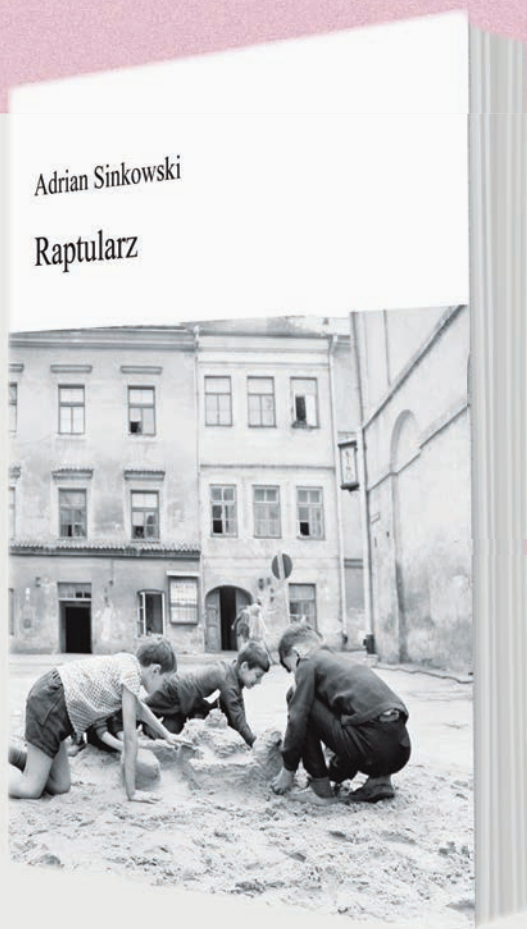
- Czytał swoje wiersze, oczywiście?

- Nie tylko wiersze. Tłumaczył wtedy *Sen nocy let-
niej* i czytał nam to, co przetłumaczył za dnia. Trud-
no zapomnieć ten nastrój. Piękne wnętrze, dookoła
ciemność, ogień, taka wyjątkowa atmosfera. I Gał-
czyński.

.....

Fragmenty wywiadu rzeki przygotowywanego
przez Ewę Grudę.

Zrealizowano w ramach stypendium Ministra
Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



ADRIAN SINKOWSKI RAPTULARZ

Wiersze z Raptularza układają się w poemat o domu jako świecie i świecie jako domu. Krążą wokół oświadczenia dzieciństwa, związanych z nim wtajemniczeń. Uderza mnie powracający motyw światła, który zdaje się budować nastrój religijności. Niełatwo zasufladkować tę poezję, Adrian Sinkowski tyleż zdaje się być klasykiem, choćby w upodobaniu do regularności stroficznej, co awangardzistą, w swojej fascynacji rzeczami i codziennością.

Maciej Urbanowski



ADRIAN SINKOWSKI – poeta, publicysta. Redaktor kwartalników „Frona Lux” oraz „Wyspa”. Publikował m.in. w pismach: „Akcent”, „Bliza”, „Czas Kultury”, „Kresy”, „Kultura Liberalna”, „Odra”, „Pogranicza”, „Pressje”, „Topos”, „Twórczość”, „Więź”, „Zeszyty Literackie”. Autor, a potem uczestnik programu o książkach W czuły punkt emitowanego w Foksal Eleven. Stypendysta m.st. Warszawy (2013), laureat projektu Połów (2011), wyróżniony w konkursie Dolina Kreatywna (2008).

tomik wierszy do nabycia w sklepie rynek-ksiazki.pl

Zrealizowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



Serdeczne życzenia radosnych
Świąt Bożego Narodzenia w ciepłe
pięknie pachnącej choinki, zdrowia,
energii na co dzień oraz uśmiechu
i życzliwości na każdy dzień
Nowego 2019 Roku

składa Redakcja
„Poradnika Bibliotekarza”

